

W 57 rocznicę urodzin
MAO TSE-TUNGA

Dnia 26 grudnia Chiny Ludowe obchodzą pięćdziesiątą siódmą rocznicę urodzin Mao Tse-Tunga, który poprowadził masy pracujące po drodze zwycięstw, wytyczonej genialną ideą Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina.

W dniu urodzin wielkiego syna ludu chińskiego — wielkiego rewolucjonisty i internacjonalisty — naród polski, wraz z całą postępującą ludzkością łączy się z ludem chińskim w serdecznych życzeniach dla jego wodza — Mao Tse-Tunga.

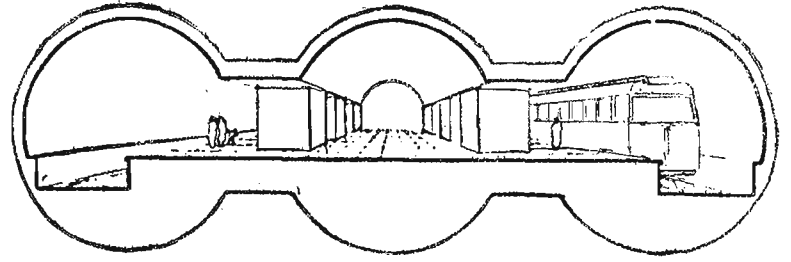
DZIŚ 12 STRON

Wyd. A. Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się! Cena 15 groszy
Rok II Nr 354 (460)

Nowiny Rzeszowskie

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rzeszów, 24, 25, 26 grudnia 1950



Szkic jednej ze stacji Metra warszawskiego

Metro — wspaniała budowa socialistycznej Warszawy

Uchwała Prezydium Rządu z dnia 14 grudnia br. o budowie Metra w Warszawie przyjęta została przez całe społeczeństwo z wielkim uznaniem. Stolica nasza — dumnie zwana Miastem Pokoju — posiadać będzie wspaniałe metro, które pozwoli w pełni na rozwiązanie sprawy komunikacji w ślad za rozwijającym się tempem odbudowy i rozbudowy.

Sześć lat temu Warszawa przedstawiała rumowisko gruzów i szkielecików popalonych domów. Władza ludowa przywróciła do życia ukochaną Stolicę. Miasto — bohater nie tylko dźwignęło się z ruin, ale przystąpiło do zakrojonej na szeroką skalę rozbudowy, stając się prawdziwym socialistycznym ośrodkiem centralnym naszego Państwa.

Linie metra przebiegać będą z południa na północ, na wschód i na zachód oraz z zachodu na wschód. Poszczególne odcinki będą miały po 11 km długości i liczne stacje. Do budowy zaangażowane zostaną wszystkie galezie przemysłu i odpowiednie kadry fachowców. — Już obecnie trwają intensywne prace nad projektem, a z początkiem roku 1951 prace na linii przy wierceniu szybów i zabezpieczeniu odpowiednich terenów rozpoczną się w całej pełni.

Nieprzerwanie napływają meldunki załóg o przedterminowym wykonaniu zadań produkcyjnych pierwszego roku Planu 6-letniego

WARSZAWA. Realizacja pierwszego roku Planu 6-letniego dobiega końca. O wykonaniu produkcji na r. 1950 meldują różne branże i zakłady pracy.

Minister przemysłu ciężkiego tow. Tokarski, otrzymał meldunek o wykonaniu planu rocznego przez elektrownie podległe Centralnemu Zarządowi Energetyki. Do dnia 31 grudnia 1950 r. wszystkie elektrownie wykonają dodatkową produkcję wynoszącą 4—5 proc. planu rocznego. Tym samym przyrost produkcji w stosunku do 1949 r. wyniesie około 133 proc., przy czym moc osiągalna wzrosła w tym czasie o około 10 proc.

W dniu 18 bm. o wykonaniu zadań pierwszego roku Planu 6-letniego, zameldowali też robotnicy zjednoczenia fabryk maszyn i sprzętu górniczego. Źródłem sukcesu był wspaniały rozwój współzawodnictwa oraz ruch racjonalizatorski który przyniósł za-

kładom 4,5 miliona zł. rocznej oszczędności.

Spółród licznych zakładów przemysłu metalowego wykonywały ostatnio swe plany roczne: Fabryka Igel Dziewarskich w Łodzi, Dolnośląska Fabryka Wyrobów Metalowych w Jeleniej Górze, Fabryka Wyrobów Precyzyjnych im. gen. Świerczewskiego oraz Bielska Fabryka Maszyn Włókienniczych. Również Centralna Handlowa Przemysłu Metalowego wykonała w dniu 12 bm. roczny plan obrotów w dziedzinie zbytu.

Ministerstwo Przemysłu Lekkiego, wykonało globalny plan według wartości w dniu 6 bm.

Z poszczególnych branż podległych temu Ministerstwu zameldował

o wykonaniu wartościowego planu na 1950 r. Centralny Zarząd Przemysłu Materiałów Wązkowych, Zjednoczenie Przemysłu Włókienniczych i Sztucznych oraz Państwowy Monopol Zapalniczy.

W dniu 12 grudnia Zjednoczenie Przemysłu Drożdżowego wykonało przedterminowo wartościowy plan produkcji na r. 1950. Plan ten był w r. wyższy o 11,4 proc. od planu na rok 1949.

Na 19 dni przed terminem wykonała plan roczny Olsztyńska Dykcja Przemysłu Mejsowego. W r. zakłady podległe temu Zjednoczeniu wyprodukowały o 24 proc. artykułów więcej niż w 1949 r. w tym samym czasie wzrosła w porównaniu z r. ub. wydajność pracy o 20 proc., a jakość produkcji o 16 proc.

Osągnięcia te mogli być dzięki masowemu udziałowi pracowników w współzawodnictwie oraz zwiększonej trosce o bezpieczeństwo i higienę pracy.

W dniu 21 bm. wykonały roczny plan połowów zespoły rybackie PGR woj. olsztyńskiego. Ogółem w r. złowiono na wodach jezior mazurskich blisko 20 proc. ryb więcej, niż w 1949 r. na zwiększenie połowów wpłynęły systematyczne zarybianie jezior. Na skutek zwiększenia połowów wzrosła również znacznie produkcja konserw rybnych, wytwarzanych przez przetwórcę w Giżycku.

Spoleczeństwo polskie zbiera podarki noworoczne dla dzieci koreańskich

WARSZAWA. Okrucieństwa amerykańskich morderców dzieci, kobiet i starców w Korei wywołują głębokie oburzenie wśród społeczeństwa polskiego, które przeszło gehennę okupacji hitlerowskiej. Wyrażając swą solidarność z ludem Korei, bohaterstwo walczącym o pokój i wolność, polscy bojownicy o pokój rozpoczęli zbierkę podarków noworocznych dla dzieci koreańskich.

Przy powiatowych komitetach obronców pokoju w województwie katowickim powstały komisje obywatelskie, które będą aktywnie koordynowały.

Również w Krakowie powstał wojewódzki komitet zbierki podarków noworocznych dla dzieci koreańskich.

W woj. szczecińskim przysta-

piono już do zbierki podarków noworocznych dla dzieci koreańskich, oraz organizowania szeregu imprez kulturalno-sportowych, z których dochód przeznaczony zostanie również na podarki.

Strajk powszechny metalowców włoskich przeciwko zamykaniu fabryk

RZYM. We czwartek od godziny 14 do 18 odbył się w całym Włoszech strajk powszechny robotników metalurgicznych.

W strajku tym wzięli udział prawie wszyscy robotnicy metalurgiczni, których jest we Włoszech około 700 tysięcy.

Celem strajku było okazanie solidarności towarzyszom, którzy

od dłuższego czasu walczą przeciw likwidacji fabryk i przeciwko szałowi rosnącym wydatkom na zbrojenia.

Mimo, że kierownicy katolickich organizacji zawodowych powiedzieli się przeciwko strajkowi, strajk ten skończył się pełnym powodzeniem. W fabrykach rzymskich strajk był 100 procentowy, w Turynie, Mediolanie, Neapolu, Brescji, Toronie i innych ośrodkach przemysłowych strajkowało od 90 do 100 procent robotników. W Savonie i La Spezia, gdzie znajdują się zakłady, którym właśnie grozi likwidacja, do strajku robotników metalurgicznych przyłączyła się cała ludność. W Savonie przez cały czas strajku zamknięte były wszystkie sklepy. W La Spezia tramwaje i autobusy miejskie nie kursowały przez dwie godziny.

Wyrok w procesie sabotażystów gospodarczych w NRD

BERLIN. W mieście Bernburg zakończył się 20 grudnia proces 10 b. dyrektorów i urzędników spółki akcyjnej „Solvay”, będącej filią belgijskiego koncernu chemicznego tej samej nazwy oraz kilku wyższych urzędników resortów gospodarczych rządu krajowego prowincji Sachsen-Anhalt.

Wręczenie nagrody pokoju Paul Robesonowi

NOWY JORK. W Nowym Jorku odbyło się zebranie Komitetu Obrony Pokoju, na którym delegaci na II Światowy Kongres Obronców Pokoju wręczyli znanemu śpiewakowi murzyńskiemu Robesonowi przysnaną mu na Kongresie Warszawskim międzynarodową nagrodę pokoju.

W toku przewodu sądowego zdemaskowana została zbrodnia — działalność oskarżonych, skierowana przeciwko interesom Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Oskarżeni przez dłuższy czas sabutowali gospodarze zarządzenia rządu NRD i ukryli przed władzami gospodarczymi majątek spółki „Solvay” wartości około 100 milionów marek. — Pozostawiali oni na służbie kapitału monopolistycznego wykonując polecenia właścicieli belgijskich koncernów chemicznych oraz hitlerowskich przedstawicieli wojennych kierujących w Niemczech Zachodnich zakładami chemicznymi koncernu „I. G. Farbenindustrie”.

Sąd skazał oskarżonych Bekelmana, Blumenecke, Kaste i Blumethena na 15 lat robót przymusowych, a innych oskarżonych na kary więzienia od dwóch do dziesięciu lat.

24 grudnia naród radziecki wybiera delegatów do rad terenowych

MOSKWA. Dnia 17 grudnia br. odbyły się w Związku Radzieckim w Federacji Rosyjskiej oraz w Republice Ukrainie, Białoruskiej, Kazachskiej, Gruzńskiej, Litewskiej, Łotewskiej, Estońskiej i Karelo-Fińskiej, wybory do Rad Terenowych Delegatów Ludu Pracującego.

W niedzielę, dnia 24 bm. odbędą się wybory w pozostałych Republikach Związkowych, a mianowicie w Republice Uzbekiej, Azerbejdżańskiej, Mołdawskiej, w Kręgu Tadzycy, Kirgizji, Armenii i w Republice Turkmenskiej.

Przygotowania do wyborów w tych republikach — dobiegają końca. W masach i w szeregach kolchozowych, odbywają się spotkania wyborców z kandydatami na delegatów do rad

terenowych. Masy pracujące Erywanu i Baku, Taszkentu i Arzhabadu, Frunze i Stalinabadu oraz Kiryzynowa, głosować będą w wyborach do rad terenowych na kandydatów wielkiego wodza narodów radzieckich STALINA.

Wśród kandydatów do rad terenowych, znajdują się najlepsi synowie narodów radzieckich — stachanowcy, racjonalizatorzy produkcji przemysłowej i gospodarki rolnej, uczeni i działacze partyjni i społeczni.

Do rad terenowych kandydują m. in.: do Stalinabadzkiej Rady Mejskiej — córka stolara, Munawar Kasynowa, obecnie pełniąca funkcję ministra przemysłu lekkiego Tadzycy, do Rady Mejskiej Baku — czołowy przodownik pracy przemysłu naftowego Gużwała Aljew.

Problem działań wojennych w Korei może być rozwiązany na drodze pokojowej

Oświadczenie CZOU EN-LAI'A w sprawie bezprawnej uchwały Zgromadzenia Ogólnego ONZ

PEKIN. Jak donosi Agencja Nowych Chin, minister spraw zagranicznych Chin Ludowych Czou En-Lai złożył oświadczenie w sprawie bezprawnej uchwały Zgromadzenia Ogólnego ONZ dotyczącej utworzenia „komisji trzech”, która ma doprowadzić do zaprzestania ognia w Korei.

14 grudnia 1950 r. — oświadczył minister Czou En-Lai — Zgromadzenie Ogólne ONZ bezprawnie zatwierdziło propozycję 13 rządów w sprawie t. zw. zaprzestania ognia w Korei. Propozycja ta przewiduje utworzenie komisji trzech w składzie przewodniczącego go bieżącej sesji Zgromadzenia Entezama, delegata hinduskiego Rau'a i delegata kanadyjskiego Pearsona, którzy mają prowadzić rokowania, by wyjaśnić możliwości opracowania zadawalających warunków zaprzestania ognia w Korei, a następnie złożyć odpowiednie zalecenia Zgromadzeniu Ogólnemu ONZ.

Przedstawiciel Chińskiej Republiki Ludowej nie uczestniczył w dyskusji i nie zgodził się na uchwalenie przez Zgromadzenie Ogólne rezolucji w sprawie utworzenia tej komisji.

Już wcześniej Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej niejednokrotnie stwierdzał, że uważa za bezprawne i nieobowiązujące wszystkie rezolucje w zasadniczych sprawach, a zwłaszcza w sprawach dotyczących podstawowych problemów azjatyckich, jakie przyjęli ONZ bez udziału mianowanego należącego delegata Chińskiej Republiki Ludowej. Wobec tego rząd Chińskiej Republiki Ludowej i jego delegaci nie chcą nawiązywać kontaktu z wspomnianą bezprawną „komisją trzech”.

Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej zawsze stwierdzał i stwierdza w dalszym ciągu, że należy natychmiast położyć kres działaniom wojennym w Korei. By to mogło nastąpić, konieczne jest jednak przywrócenie w Korei prawdziwego pokoju i udzielenie narodowi koreańskiemu możliwości swobodnego uregulowania swych własnych zagadnień. Przyczyną tego, że działania wojenne w Korei jeszcze nie ustały jest właśnie fakt, że rząd Stanów Zjednoczonych wysłał swe wojska dla wtarcnięcia do Korei i kontynuacji swą polityką wojny i rozszerzania zakresu agresji.

Od początku wybuchu wojny w Korei występowałam na rzecz pokojowego uregulowania i zlikwidowania problemu koreańskiego. W tym celu rząd Chińskiej Republiki Ludowej i Rząd ZSRR niejednokrotnie proponowały wycofanie z Korei wszystkich wojsk cudzoziemskich i udzielenie narodowi koreańskiemu prawa rozstrzygnięcia swoich zagadnień we własnym zakresie.

Rząd Stanów Zjednoczonych nie
(Ciąg dalszy na str. 2-giej)

Wszystkim korespondentom robotniczo-chłopskim,
współpracownikom i czytelnikom życzenia

Wesołych Świąt

składa

Redakcja „Nowin Rzeszowskich”

Problem działań wojennych w Korei może być rozwiązany na drodze pokojowej

(dalszy ciąg ze str. 1-iej)

tylko jednak odrzucił taką propozycję, lecz również odmówił prowadzenia rozmów w sprawie pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej.

Gdy na początku października wojska inwazyjne Stanów Zjednoczonych przekroczyły bezczelnie 38 równoleżnik, rząd Stanów Zjednoczonych zignorował wszystkie ostrzeżenia i — po prowokacyjnym przekroczeniu granicy przez wojska Syzymanowskie — całkowicie zniweczył i zniósł na zawsze tę linię demarkacyjną geograficzną i polityczną.

Na początku listopada, kiedy przedstawiciel Chińskiej Republiki Ludowej został zaproszony do wzięcia udziału w omawianiu przez Radę Bezpieczeństwa skargi na agresję USA na wyspie Taiwan, wystąpił on znowu z propozycją wycofania z Korei wszystkich wojsk Stanów Zjednoczonych i innych państw obcych oraz udzielenia ludności Korei południowej i północnej prawa samostanowienia i rozstrzygnięcia swych spraw wewnętrznych. Jednakże Rada Bezpieczeństwa ONZ, opanowana przez Stany Zjednoczone odrzuciła to rozstrzygnięcie pokojową propozycją rządu Chińskiej Republiki Ludowej. Świadczy to o tym, że skoro rząd USA od samego początku odmawiał wycofania swych wojsk, rząd ten nie wykazał absolutnie żadnej szczerzej chęci położenia kresu działaniom wojennym w Korei oraz zapewnienia narodowi koreańskiemu rzeczywistego pokoju i wolności.

Skoro tak jest, czemuż więc delegat amerykański Austin wypowiada się obecnie za natychmiastowym zaprzestaniem ognia w Korei, a prezydent Truman również wyraża gotowość nawiązania rokowań w celu położenia kresu działaniom wojennym w tym kraju? Nie trudno zrozumieć, że w okresie gdy wojska inwazyjne USA lądowały w porcie Incheon, przekraczały 38 równoleżnik lub nacierały w kierunku rzeki Jalu, nie zależało im na natychmiastowym zaprzestaniu ognia i na rozstrzygnięciu rokowań; dopiero teraz kiedy najcięższe amerykańskie oddziały przegrały, występują oni na rzecz niezwłocznego zaprzestania ognia i następnego podjęcia rokowań. Jest rzeczą najzupełniej oczywistą, że wczoraj występowali oni przeciwko pokojowi, ażeby Stany Zjednoczone mogły w dalszym ciągu rozszerzać agresję, a dzisiaj — występują na rzecz zaprzestania ognia, ażeby Stany Zjednoczone mogły uzyskać okres wytępienia i znów przygotować się do dalszej ofensywy. Nie chodzi im o interesy narodu koreańskiego, narodów Azji i narodu amerykańskiego, lecz tylko o to, by imperialiści amerykańscy mogli utrzymać swe wojska zabiorcze w Korei i kontynuować tam swe agresywne działania, by mogli okupować w dalszym ciągu terytorium chińskie i Taiwan i zmuszać przygotowania wojenne w świecie kapitalistycznym. To też przedstawiciel sztabu Mac Arthura wprost oświadczył,

że mogą się oni zgodzić na zaprzestanie ognia tylko na podstawie militarnej i bez żadnych warunków politycznych.

Oznacza to, że cały stan agresji pozostaje bez zmiany i że najeźdźcy amerykańscy pragną wytworzyć taką sytuację, by po zaprzestaniu ognia mogli oni znów podjąć działania wojenne, gdy przygotują się odpowiednio do nich. Mogą oni dalej wykorzystywać tę sytuację dla proklamowania w swoim kraju stanu nadzwyczajnego i dla przygotowań do mobilizacji w Stanach Zjednoczonych, w Europie zachodniej i Japonii, pchając tym samym w odcień wojny narody tych krajów. Czyż nie czynią tego obecnie panowie Truman, Acheson, Marshall i Mac Arthur?

Co się zaś tyczy propozycji, by najpierw zaprzestano ognia, a dopiero po tym prowadzić rokowania, to niezależnie od tego, jakie kraje mają być włączone do listy uczestników rokowań i nawet w tym wypadku, gdyby osiągnięto porozumienie, sprawa porządku dziennego i treści rokowań omawiana byłaby niezmiernie długo również po przerwaniu ognia. Skoro projektowana konferencja nie ma być konferencją Rady Bezpieczeństwa w jej prawnym składzie lub legalnie zwołana konferencja przedstawicieli pięciu mocarstw, rząd Stanów Zjednoczonych tak czy owak będzie mógł manipulować swoją maszyną do głosowania.

W ten sposób omawianie kwestii zaprzestania ognia z tym, że rokowania miałyby się toczyć nie na placu czynnym wycofania wszystkich wojsk cudzoziemskich z Korei i uregulowania koreańskich spraw wewnętrznych przez sam naród koreański, byłoby postępowaniem obłudnym. Odpowiedzi na planom rządu amerykańskiego, nie mogłoby natomiast odpowiadać szczerym pragnieniem milijonów koreańskich i innych narodów.

Komisja trzech — zaprzestanie ognia na obecnych pozycjach — rokowania pokojowe, następnie — redukcja wielkiej ofensywy — to formuła Marshalla jest dobrze znana narodowi chińskiemu, albowiem w ciągu całego 1946 roku generał Marshall, niejednokrotnie pomagał tą drogą Ciang Kai-Szekowi.

Ostatecznie jednak Marshall musiał uznać swą porażkę i opuścić Chiny. Czy naród chiński, po otrzymaniu tej lekcji w 1946 roku, a następnie po zwycięstwie, wpadł e obecnie w taką pułapkę? Nie! Starzy chwyt generała Marshalla nie uda się również na terenie ONZ.

Obecne zagadnienia nie ograniczają się bynajmniej do samego tylko problemu koreańskiego. W tym samym czasie, gdy rząd USA rozpętywał działania wojenne w Korei, skierował on swą 7-mą flotę dla wtargnięcia na Chińską wyspę Taiwan, a następnie zaczął bombardować Chiny Północno-Wschodnie i ostrzeliwać chińskie statki, handlowe oraz rozszerzać swą agresję w Azji wschodniej. Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej niejednokrotnie wnosil w tej sprawie i oskarżenia do Organizacji Narodów Zjednoczonych. Jednakże większość ONZ, pozostająca pod dyktando amerykańskim, nie tylko poparła agresję amerykańską przeciwko Korei, najcięższymi i najbardziej niesprawiedliwymi warunkami, lecz także odrzuciła 3 propozycje złożone przez naszego przedstawiciela, a oskarżające Stany Zjednoczone o agresję zbrojną przeciwko Taiwanowi i odłożyła na bok oskarżenia Stanów Zjednoczonych o agresję przeciwko Chonom, wysunięte przez delegata ZSRR.

Przedstawiciel nasz był zmuszony czekać przez długi czas i ostatecznie nie dano mu możliwości złożenia deklaracji, a Komisja Polityczna Zgromadzenia Ogólnego ONZ przerwała

pracę nie wyznaczając terminu jej wznowienia.

To stanowisko większości członków ONZ, znajdującej się pod dyktando bloku anglo-amerykańskiego, stanowi oczywiście pogwałcenie Karty ONZ i jej celów. Przyczyną są one raczej do rozszerzenia niż do pohamowania agresji amerykańskiej, do podważenia i zniszczenia sprawy pokoju na całym świecie.

Fakt, że pomimo niekończącej się dyskusji, jaka toczyła się w ciągu ostatnich kilku miesięcy w ONZ w sprawie Chin lub w różnych doniosłych kwestiach dotyczących Chin, delegaci Chińskiej Republiki Ludowej, będący jedynym przedstawicielami 475 milionowego narodu chińskiego, są wciąż jeszcze niedopuszczani, podczas gdy przedstawicielom reakcyjnej klikki Ciang Kai-Szeka wciąż jeszcze pozwala się na udział w sobie miejsca delegacji chińskiej — jest ciężką zniewagą dla narodu chińskiego.

To też naród chiński, który pod wpływem słusznego oburzenia spontanicznie stawil opór Stanom Zjednoczonym i przyszedł z pomocą Korei, bronąc w ten sposób swych domów i swego kraju, dala absolutnie słusznego i sprawiedliwego.

Chiny ochotnicy ludowi, którzy zmuszeni byli, ramie w ramie, z koreańską armią ludową, chwycić za broń dla stawienia oporu agresorom amerykańskim, i którzy pod jednolitym dowództwem mianowanym przez rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, walczą o swój byt, o to by dopomóc Korei — walczą równocześnie o pokój w Azji wschodniej i o pokój na całym świecie.

Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej oświadcza uroczyście, że naród chiński żywi gorącą nadzieję, iż problem działań wojennych w Korei może być rozwiązany drogą pokojową. Domagamy się stanowczo by jako podstawę rokowań w sprawie pokojowego uregulowania problemu koreańskiego przyjęto wycofanie wszystkich wojsk cudzoziemskich z Korei i pozostawienie samemu narodowi koreańskiemu załatwienie jego spraw wewnętrznych. Amerykańskie siły agresji powinny być wycofane z Taiwanu. Przedstawiciele Chińskiej Republiki Ludowej powinni uzyskać przyznające im prawo miejsce w ONZ. Są to wszystkie nie tylko słuszne żądania narodu chińskiego i narodu koreańskiego. Są to również gorące pragnienia całej postępowej opinii publicznej świata. Gdyby nie uwzględniono ich, oznaczałoby to, że się uniemożliwia pokojowe uregulowanie problemu koreańskiego i innych doniosłych problemów Azji.

Brukselska narada podżegaczy wojennych

Brukselska konferencja „atlantyckich“ ministrów spraw zagranicznych oficjalnie wyraziła zgodę na formowanie dywizji zachodnio-niemieckich faszystowskiej armii niemieckiej. Brukselska konferencja organizatorów nowej wojny dokonała jeszcze jednego kroku, zmierzającego do stworzenia w Europie zachodniej bazy amerykańskiej agresji. Centralnym punktem, ośrodkiem tej bazy jest — zgodnie z amerykańskimi życzeniami — Trizonia.

Rada paktu atlantyckiego, obradująca w Brukseli wraz z ministrami obrony rządów, należących do tego amerykańskiego spisku wojennego, postanowiła niezwłocznie przystąpić do utworzenia „zjednoczonych sił zbrojnych“, złożonych z efektywów, jakich dostarczą rządy krajów uczestniczących w pakcie.

Ale komunikat, wydany po zakończeniu obrad brukselskich, dodaje, że owe „zjednoczone siły zbrojne“ podlegać będą „scenarizowanej kontroli“. Nie trudno się domyśleć, kto będzie sprawował scentralizowaną kontrolę nad „armią atlantycką“. Głównodowodzącym tej armii mianowany został amerykański generał D. E. Eisenhower. Jego zastępcą został mianowany również amerykański generał Gruenther. Wstępne rozmowy w sprawie organizacji tej armii przeprowadził Gruenther z amerykańskimi generałami Pace, Collinssem i Handy. Jak z tego widać, satelitami wyznaczają rolę tylko i jedynie mięsa armatniego.

Kontrola amerykańskich imperialistów nie ogranicza się tylko do dowództwa armii. Konferencja brukselska postanowiła utworzyć t. zw. „biuro produkcji“, które będzie dyktarorem zachodnio-europejskiego przemysłu. „Biuro produkcji“ ma dbać o wzrost produkcji zbrojeniowej państw satelickich USA, oczywiście kosztem obniżenia stopy życiowej mas pracujących krajów Europy zachodniej. Żeby zaś nie było wątpliwości, kto ma dysponować gospodarką zachodniej Europy, siedziba biura produkcji będzie w Waszyngtonie. Kierownikiem biura ma zostać Amerykanin Marjolin. Burżuazyjny dziennik francuski „Le Monde“ w komentarzu do wyników konferencji brukselskiej dochodzi do melancholijnej do wniosku, iż „kraje atlantyckie muszą zgodzić się na rezygnację ze swej suwerenności narodowej“.

Najistotniejszą decyzją brukselskich podżegaczy wojennych jest oficjalna aproba tworzenia Wehrmachtu. Zachodnio-niemieckie dywizje mają być zaopatrzone we wszystkie rodzaje broni — ciężką artylerię, czołgi, a nawet lotnictwo. Natychmiast po ogłoszeniu brukselskich decyzji, Adenauer i Schumacher wystąpili z żądaniem całkowitego równouprawnienia Niemiec Zachodnich w ramach atlantyckich zbrojeń. Żądania te są przyjmowane z sympatią przez amerykańskich imperialistów, którzy widzą w faszystwach zachodnio-niemieckich podstawę swoich agresywnych planów przeciw ZSRR, Polsce, Niemieckiej Republice Demokratycznej i krajom demokracji ludowej.

Zalecenia konferencji brukselskiej idą również po linii zadań odwoławców niemieckich.

Decyzje podjęte przez atlantyckich podżegaczy wojennych w Brukseli stanowią bardzo poważne zagrożenie pokoju świata. Przyjęte zostały one głębokim oburzeniem przez masy pracujące krajów atlantyckich. Przedstawiciele narodów Francji i Belgii zawarli 19 grudnia w Brukseli, a więc tam, gdzie obradowali wojenni podżegacze, układ o wspólnej akcji przeciw remilitaryzacji Trizonii.

Fala oburzenia objęła masy pracujące Holandii, W. Brytanii, Francji i Danii. Dnia 23 grudnia odbywał się w całej Francji dzień walki z remilitaryzacją.

Zalogi wielkich zakładów przemysłowych w Niemczech Zachodnich przyjęły brukselskie decyzje falą protestów, widząc w atlantyckich zbrojeniach i w remilitaryzacji niebezpieczeństwo zagrożeń istnieniu narodu niemieckiego.

Masy pracujące Niemiec Zachodnich skupiają się dokoła programu NRD i Narodowego Frontu Demokratycznych Niemiec. Jest to program współpracy między narodami, który znalazł tak wymowny wyraz w wystąpieniu Prezydenta Piecka w Warszawie i który stał się podstawą całkowitego uzgodnienia poglądów z Polska i utrwalenia wiecznego pokoju na granicy polsko-niemieckiej. Propozycja premiera Grotewohla w sprawie zjednoczenia Niemiec wysłana do Adenauera, zyskuje sobie coraz szersze kregi zwolenników. Bojownicy o pokój przygotowują na styczeń szereg masowych demonstracji przeciwko wskrzeszeniu Wehrmachtu. Poważnym orężem niemieckich sił demokratycznych i pokojowych przeciwko planom wojennym jest ustawa o ochronie pokoju, uchwalona przez Izbę Ludową NRD.

Narody nie chcą wojny i zwiększają opór przeciwko planom wojennym, których groźnym elementem jest spisek brukselski. p. m.

Związki zawodowe będą nieustannie usprawniać pracę ciążącą się szkołą rządzenia, gospodarowania i socjalizmu

WARSZAWA Podsumowaniem dyskusji VI Plenum CRZZ, które obradowało w dniach 19 i 20, bm. dokonał przewodniczący CRZZ W. Kłos ew cz. Stwierdził on, że masy pracujące polski osiągnęły w roku bieżącym w pierwszym etapie walki o Plan 6-letni, wiele sukcesów produkcyjnych, wykonując przedterminowo plany i dając w wielkie ilości dodatkowej produkcji.

Mówiąc o przyczynach tych sukcesów, przewod. CRZZ wskazał przede wszystkim na świadomość mas pracujących. Goraz w cęć robotników staje się świadomym twórczym realizatorami planu. Robotnicy nauczyli się korzystać ze wspaniałych do-

świadczeń i stosować przodujące metody pracy radzieckich robotników, dzięki czemu osiągnęli wielkie sukcesy produkcyjne. Jest to w znacznej mierze zasługa związków zawodowych.

Mimo znacznych osiągnięć i objęcia w przedsiębiorstwach pracy ok. 70 proc. ogółu zatrudnionych, związki nie spełniły wszystkich swych zadań. W wielu ogniwach związkowych nie wykonano w pełni uchwały II Kongresu Związków Zaw., które głosiły, że organizowane i kierowane i współzawodnicze musi być prowadzone przez organizacje związkowe.

Czynnikiem hamującym współzawodniczo było również często bezduszne i szablonowe stosowanie regulaminów przez komitety współzawodniczo w sztywne ramy, nie mobilizowały mas do systematycznego zwiększania wydajności pracy.

Dalszą część przemówienia przewodniczący CRZZ poświęcił zagadnieniu akcji socjalnej, podkreślając z naciskiem, że opieka nad pracownikami winna być codzienną troską każdego aktywisty, każdego ogniwą związkowego.

Rady zakładowe nie mogą lekceważyć drobnych nawet spraw bytowych,

z którymi przychodzą do nich robotnicy. Wszystkie zażalenia i prośby należy szybko i dokładnie załatwiać. Wskazując na to należy zwrócić uwagę na warunki, w których młodzież pracownicza uczy się i pogłębia swe kwalifikacje. W przemyśle naszym trudno być bez emy coraz więcej kobiet, którym musimy zapewnić również jak najlepsze warunki pracy.

Wiele miejsca poświęcił mówca sprawie kampanii wyborczej, jaka będzie przeprowadzona w całym aparacie związków zawodowych w pierwszych miesiącach przyszłego roku. Po wyborach w nich znaleźć się w szeregu aktywistów najbardziej czynni, stojący na wysokim poziomie ideologicznym i towarzyskim. Jednocześnie z zarządów ogniw w związkowych należy usunąć tych, którzy burokratycznym, bezdusznym podchodem do zagadnień hamowali wykonanie i zadań ruchu zawodowego.

Na zakończenie swego przemówienia mówca zapewnił, że akcja zawodowa pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i jej przewodniczącego Bolesława Bieruta będą nieustannie i usprawniać swą pracę, by stać się pełną szkołą rządzenia, szkołą gospodarowania, szkołą socjalizmu.

Plenarne posiedzenie Zarządu Głównego TPPR

WARSZAWA. W dniu 21-go grudnia br. w gmachu TPPR odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Głównego TPPR, na którym złożono sprawozdanie i podsumowane wyniki akcji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, oraz przyjęto wytyczne planu finansowego towarzystwa na rok 1951.

W posiedzeniu udział wzięli: prezes Rady Naczelnej Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej — Marszałek Sejmu Ustawodawczego RP Władysław Kowalewski, prezes Zarządu Głównego TPPR, sekretarz KC PZPR Edward Ochab, wiceprezesi TPPR — m. in. Stefan Mańszewski i prof. Aleksander Juszkiewicz i inni.

Naród niemiecki protestuje przeciwko uchwałom brukselskim

BERLIN. Naród niemiecki dowiedział się z głębokim oburzeniem o powziętych w Brukseli, pod dyktando Stanów Zjednoczonych, decyzjach rady agresywnego bloku północno-atlantycznego.

Prasa demokratyczna stwierdza, że cały naród sprzeciwia się stanowczo próbom zmuszenia go do przelewania krwi dla realizacji zbrodniczych planów imperiaizmu amerykańskiego.

Wszelka współpraca z interesami w dziele remilitaryzacji Niemiec Zachodnich — pisze dziennik „Neue Zeit“ — stanowi zdradę w stosunku do ojczyzny i akt sabotażu przeciwko pokojowi światowemu.

CZYM BYŁ TEN ROK...

Czym był ten rok, który dobiega końca, ten rok przelotujący połowę wieku? Jak go oceniamy, jak my sami — jego reżyserowie i aktorzy mamy go określić? Kronika wydarzeń z pierwszych dni stycznia wstaje:

Są takie dni w naszych gorących czasach, wypłnionych pracą, która jest walką i walka, która jest pracą, kiedy milkiem warczą maszyny, kiedy odkładamy narzędzie pracy i zamykamy zastawionego odpoczynku. Wówczas myśl nasza biegnie wstecz, na przebytą drogę, aby z walki i zwycięstw, z niepowodzeń i sukcesów za czerpnąć nowych sił do dalszej walki. Wówczas zastanawiamy się co w minionym okresie było najważniejsze i próbujemy znaleźć najlepszy wyraz określający przeżyte dni.

dalszego posępnego we wzmocnieniu Rad Narodowych, będących podstawą naszego życia politycznego. Ogromnie wzrosły siły naszego państwa ludowego i jego znaczenie międzynarodowe.

„W prasie radzieckiej opublikowano wywiad, jakiego udzielił korespondentowi Tassa przewodniczący Centralnego Rządu Chińskiej Republiki Ludowej, Mao Tse-tung, w sprawie sytuacji w Chinach i w sprawie wyzników wizyty Mao Tse-tunga w Związku Radzieckim”.
„Dokrzy Ankozy podjęli inicjatywę francuskich dokrzy i zobowiązali się nie wyładowywać statków, wiozących amerykański sprzęt wojenny”.
„Polska przystąpiła do wykonania zadań pierwszego roku Planu Sześciolatniego”.
„W Pradze opublikowano, że plan pierwszego roku pięcioletni czechosłowackiej został wykonany w 102 proc.”.
„W Waszyngtonie rozpoczęła się druga sesja Kongresu Stanów Zjednoczonych”.
„Sąd Najwyższy USA odrzucił wnioski obrońców 11 przywódców amerykańskiej partii komunistycznej”.
„Ostatnie dni grudnia 1950 r. przyniosły wiadomości: „Józef Stalin wybrany jednomyślnie do wszystkich rad, w których kandydował”.
„Izba Ludowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej przyjęła ustawę o ochronie pokoju”.
„Przewodniczący zachodnio-niemieckiego związku przemysłowców zapowiedział redukcję dalszego miliona robotników w Trizonii”.
„Prezydent Truman ogłosił „stan pogotowia narodowego” w Stanach Zjednoczonych”.
„Dzięki realizacji zobowiązań podjętych dla uczczenia II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju szereg zakładów przemysłowych w Polsce wykonało przed terminem zadania pierwszego roku Planu Sześciolatniego”.
„V Sesja Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych nie spełniła pokładanych w niej nadziei” — stwierdza przewodniczący delegacji polskiej, amb. Stefan Wierbiński, przed opuszczeniem Nowego Jorku”.
„Chiny Ludowe domagają się zaprzestania agresji w Korei i na Tajwan oraz reprezentacji Chin w ONZ”.
„Noty rządu ZSRR do rządów Francji i Wielkiej Brytanii stwierdzają że remilitaryzacja Niemiec Zachodnich narusza zawarte układy”.
„W Brukseli rozpoczęły się obrady ministrów spraw zagranicznych 12 państw nad sprawą włączenia Trizonii do atlantyckiego paktu agresji”.

dą ludobójczych planów pretendentów do panowania nad światem.
Był to rok II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, tego Kongresu, na którym zmanifestowała się z taką siłą jedynomyślnie przynależącej części ludzkości. Tego Kongresu, na którym słowa Jolite...

ności narodu polskiego wokół władzy ludowej, pierwszy rok Planu 6-letniego, budowy podstaw socjalizmu. Rozpoczęliśmy budowę Nowej Huty, budujemy nowe wielkie zakłady przemysłu, kładziemy fundamenty pod nowe, socjalistyczne miasto Tychy, coraz piękniejsza jest nasza stolica, w



Curle, Erenburga i Fadiejewa, Nen-niego i Pierre Cota, ks. Boulier i Pak-Den-Ai, ks. Pasternaka i Kuo Mo że, Metropolity Nikołaja i Jorge Amado, Pablo Nerudy i ks. Czuja, Dżahanbaglou i Woodarda, Crowthera i Popivody, Wołgina i Bernala, dziekana Johnsona i Howarda, Farge'a i Girala, Armstronga i ks. Uphausa brzmiały jedną nutą.

której rosły domy MDM, Mirowa i Młynowa i w której rozpoczynają się prace nad budową metra.
Dokonałimy przełomu w socjalistycznej przebudowie wsi i dokonaliśmy

Był to wreszcie rok, w którym zapłonęły dalsze światła komunizmu nad niezmiernymi obszarami Związku Radzieckiego. Wielkie budowy — Kujbyszewska i Stalin, grażka elektrownie na Weidze, Kanał Turkmeński, Kachowska Elekrownia na Dnieprze, Kanał Północno-Ukraiński i Północno-Krymski oto, na czym skupia swe aily twórcze naród radziecki, budujący komunizm.
Budowy, których rozmiar dosłownie dech w piersiach zapiera, wskazują ludzkości jasną drogę szczęśliwej przyszłości społeczeństwa niezmiernego wyzysku człowieka przez człowieka, nieznającego kryzysów i nędzy, ale stały, niepowstrzymanym maraz napród ku szczęściu wszystkich ludzi pracy. Wspaniale osiągnięcia Związku Radzieckiego nie tylko wskazują ludzkości drogę. Są siłą decydującą o losach ludzkości, stanowią bowiem główną zapórę przeciwko ludobójczym planom imperialistów. We wszystkich froskach i obawach z wiarą zwracają się oczy setek milionów ludzi na całym świecie w stronę Moskwy — stolicy pokoju, w stronę Kremla — siedziby Wodza i Nauczyciela ludzkości — Józefa STALINA.

I gdy myślą przebiegamy wydarzenia minionego roku, to jeszcze bardziej umacniamy się w przekonaniu, że nasze stulecie nie będzie stuleciem amerykańskiego imperializmu. **BO TO JEST STULECIE LENINA I STALINA.**

KAZIMIERZ GOLDB

Między tymi wydarzeniami, zanotowanymi skrzętnie przez kronikarza, zawiera się rok 1950. Czym był ten rok?

Był to rok, gdy imperialiści angloszyscy i ich satelickie rządy ostatecznie zrzućli maskę i od przygotowań agresji przeszli do bezpośrednich aktów agresji w Korei i na wyspie Tajwan. Był to rok hańszenia flagi Organizacji Narodów Zjednoczonych, flagi, którą imperialiści nieudolnie usiłovali przykryć brutalne akty agresji. Ideologowie ludobójstwa w rodzaju Vogeta czy Burnhama szerzyli propagandę wymordowania 80 milionów Słowian. Mac Arthur marzył o „zabijaniu dzieci w kołyskach i starców przy modlitwie” i w obliczu ofiar bestialstwa żołdaków agresji mówił: „Ten widok cieszy moje stare oczy”. Truman „zastanawiał się nad użyciem bomby atomowej w Korei”, a senatorzy Brewster i Bridges nawoływali do dania Mac Arthurowi wolnej ręki w użyciu bomby atomowej przeciwko Chinom Ludowym.

w przygotowaniu zbrodni Adenauera i Clayom, Schumacherom i Mac Cloyom. Otrzępiano z pyłu stare mundury hitlerowskie, aby ubrać w nie naród niemiecki i rzucić go na rzeź na Wschód, za Wisłę i Niemen, pod błogosławieństwem Watykanu...

Taki był rok miniony w wydaniu imperialistycznym, w wydaniu amerykańskich spadkobierców Hitlera, Mussoliniego i Hirohito... Ale był rok inny, rok wiary i głębokiego przekonania w zwycięstwo sił pokoju, w zwycięstwo miliona ludzi, w zwycięstwo ludzkości, w zwycięstwo życia nad śmiercią.

Był to rok Apelu Sztokholmskiego. Rok ostrzeżenia rzuconego przez ponad 500 milionów ludzi pod adresem atomowych zbrodniarzy. Ludzkość zebrała żniwa z posiewu sztokholmskiego.

Jeśli zatrzymała się zbrodnicza ręka atomowych zbrodniarców przed wydaniem kaniębnego rozkazu masowej zagłady, to sprawiło to ostrzeżenia, zawarte w Apelu Sztokholmskim i przerażenia burżuazji przed odpowiedzialnością.

Był to rok, w którym setki milionów ludzi na całym świecie uświadomiło sobie, że imperialiści nie powstrzymają się przed żadną rzeczą w imię panowania nad światem. I że powstrzymać ich może jedynie zorganizonana siła tych, którzy pokój milują.

Tą siłą, potężną siłą ludzkości jest światowy ruch obrońców pokoju, walczący pod przewodnictwem Związku Radzieckiego przeciwko zbrodniczym planom imperialistów. Historia nie zna takiego ruchu masowego, ruchu w którym wspólny język znaleźli komuniści, socjaliści, liberalowie, katolicy.

Tym wspólnym językiem jest żądanie wola pokoju setek milionów ludzi, którzy pod maską kłamstw propagandy imperialistycznej o „wyzwolenie” celach wojny dojrzałi praw

Tego Kongresu, na którym rozbrzmiewały wzruszające tony Paul Robesona, nie dopuszczonego na obrady przez faszyzm amerykański i na którym czerwień krwi zapłonęła koszula zamęczonego bojownika o pokój, studenta paragwajskiego, Alonso. Tego Kongresu, na którym padły najpiękniejsze słowa: „Ten kto mówi, że wojna jest nieunikniona, szkaluje ludzkość”, i na którym opracowano konkretny program walki o pokój, za warty w Orędziu do ONZ i na którym powołano Światową Radę Pokoju.

Był to rok, w którym okrzepła władza ludowa w Chinach i w którym ludy kolonialne, przede wszystkim bohaterski lud Korei, odparły ofensywę imperializmu amerykańskiego, w którym lud wietnamski zadawał potężne ciosy francuskim imperialistom a na Malajach i w Birmie poczuł się zagrożony imperializmem brytyjskim.

Walcząc o wyzwolenie narodowe i społeczne, ludy azjatyckie przekonały się w tym roku, czym jest imperialistyczna więź proletariatu, gdy dokrzy francuscy i francuska klasa robotnicza podjęła walkę przeciwko „brudnej wojnie” — gdy z całego świata płynęła pomoc dla uwięzionego ludu koreańskiego, gdy sprawa Korea stała się rzeczywistą sprawą sumienia ludzkości. Z niezwykłą jasnością zabłysły słowa Lenina sprzed 37 laty. „Młoda Azja czyli setki milionów ludu pracującego w Azji mają niezawodnego sojusznika w postaci proletariatu wszystkich krajów cywilizowanych. Żadna siła na świecie nie zdoła powstrzymać jego zwycięstwa, które wyzwoli zarówno ludy Europy, jak i ludy Azji”.

Był to rok, w którym zrodzona z walki o pokój i demokrację Niemiecka Republika Demokratyczna stała się mocnym ogniwem frontu pokoju. Walcząc o zjednoczenie Niemiec, o zawarcie traktatu pokojowego, o wycofanie wojsk okupacyjnych, NRD walczy o najżywniejsze interesy wszystkich narodów pokojowych.

Jej osiągnięcia tego roku są niemałe i opór szerokich mas narodu niemieckiego przeciwko remilitaryzacji Trizonii, sukcesy gospodarcze i polityczne, poważna pozycja międzynarodowa, rozmach budownictwa w zrealizowanym już planie 2-letnim i w nowym planie 5-letnim, nowa, demokratyczna młodzież — oto sukcesy NRD i jej czelowej siły socjalistycznej Partii Jedności.

Był to rok wielkich sukcesów krajów demokracji ludowej, sukcesów Polskiej Ludowej. Rok krzepnącej jed-

WIES NA DRODZE DO SOCJALIZMU
PAŃSTWOWE OSRODKI MASZYNOWE
350 1955
130 1950
30 1949
AR

O PRAWO MAS do nieskrepowanej krytyki

Uchwała Komitetu Centralnego Partii oraz Rady Państwa i Rady Ministrów w sprawie szybkiego załatwienia skarg ludności i szybkiego reagowania na krytykę prasy została przyjęta przez cały świat pracy z dużym uznaniem i zadowoleniem.

Szerokie masy pracujące i przed uchwałą pisywały i posyłały swe zażalenia do rozmaitych instancji partyjnych i państwowych oraz do redakcji gazet. Krytyka błędów i niedociągnięć przeprowadzana tą drogą przez masy dawała swoje rezultaty. Ale jednak niedostateczne. I dlatego dobrze się stało, że sprawa ta została postawiona przed najwyższymi czynniki partyjne i państwowe i ujęta w odrębną uchwałę.

Odtąd bowiem, na straży wołności krytyki, podejmowanej przez klasę robotniczą i najszersze rzesze pracujących, stać będzie autorytet partii oraz siła państwa ludowego i jego praw. Uchwała Rady Państwa i Rady Ministrów przewiduje bowiem, że wszelkie próby tłumienia krytyki traktowane będą jako przestępstwa i będą surowo karane.

Odtąd sprawa rozpatrywania i załatwiania zażaleń ludności przez organa państwa przyjmując charakter obowiązkowy, staje się funkcją państwową, regulowaną przepisami, terminem, osobistą odpowiedzialnością karno-służbową itd.

Co jest istotą omawianej uchwały?
Istotą jej jest maksymalne zabezpieczenie oddolnej krytyce mas pełnej swobody i rozwoju, uwolnienie je od mających niejednokrotnie miejsce szkodliwych nacisków, gróźb i represji.

Partia nasza i rząd dobrze wiedzą, że w rozmaitych ogniwach aparatu dzieją się często nieporządki, że bezduszny biurokracizm jednych, nieuczciwość drugich, mściwość trzecich krzywdzą nieraz człowieka pracy.

Idzie więc o to, żeby ten prosty człowiek nie bał się i nie czuł się bezradny wobec owych złych, nieodpowiedzialnych, a nieraz wręcz wrogich jednostek, żeby miał świadomość, iż stoi za nim opieka państwa i że w tej opiece znajdzie on czynną obronę swoich słusznych spraw. Idzie o to, żeby korespondent robotniczy i chłopski śmiało pisał do gazet o dostrzeżonych przezeń brakach, czy nadużyciach w terenie, żeby robotnik na zebraniu bez obawy represji krytykował fakty — jeśli takowe dostrzeżę — kumoterstwa, marnotrawstwa, niedoświata itd.

Siła państwa ludowego polega na tym, że my nie tylko nie boimy się i nie chcemy kryć naszych niedomagań i ułomności, ale przeciwnie — chcemy je znać najdokładniej. To jest bowiem niezbędny warunek przezwyciężenia i naprawienia błędów. Dlatego z takim uporem wdrażamy ludzi pracy w umiejętność przeprowadzenia rzetelnej krytyki i samokrytyki.

A obok spraw ogólnych, uchwała partii i rządu nie zapomina i o sprawach drobnych. Daje ona adres ludziom pracy do skierowania swych skarg na zwykłe, codzienne, dokuźliwe błędy życia, jak np. to, że ten czy inny sklep spółdzielczy oszukuje na wadze i temu podobne sprawy.

Uchwała partii i rządu wzmacnia proces aktywizacji ludzi pracy, rozszerza front mas, wciąganych do współdziałania państwem, rozszerza proces demokratyzacji państwa ludowego. Uchwała partii i rządu wychowuje klasę robotniczą i szerokie masy ludowe w duchu poszanowania dla socjalistycznej praworządności w państwie.

Jak długo Polska jest Polską, nie było jeszcze u nas rządu, któryby wszystkie swe wysiłki i troski poświęcił podniesieniu dobrobytu kraju i utrwaleniu szczęścia szerokich mas narodu!

Trzeba jednak jeszcze niezmiernie pracować nad tym, żeby miliony zrozumiały istotę naszej władzy ludowej, żeby zrozumieli ją nawet ludzie mało społecznie i politycznie uświadomieni.

Uchwała Rady Państwa i Rady Ministrów w sprawie skarg i zażaleń dopomóż nam w tym. Jest ona jeszcze jednym czynnikiem, przyspieszającym ten proces. Jest jeszcze jedną serdeczną więzią, która łączy naród z jego kierownictwem: partią i rządem.

Szerokim masom narodu polskiego uchwała daje nowy punkt oparcia w ich pracy codziennej nad budową fundamentów socjalizmu.

Partii i Państwu uchwała ułatwia uczenie się u mas i przyczyni się do dalszego usuwania braków w naszym życiu publicznym.

Jerzy Nawrot

Korespondenci „Nowin Rzeszowskich” o swej pracy na nowym etapie

Uchwały KC PZPR, Rady Państwa i Rady Ministrów nowym doniosłym orężem w walce o sprawiedliwość społeczną i proletariacką prawdę

Naszym hasłem aktywność i proletariacka czujność

Uchwała upoważnia nas do śmiałego uderzenia tam, gdzie uderzenie to jest konieczne, gdyż dotychczas praca nasza była zbyt jednokierunkowa i ograniczała się do terenowej sprawozdawczości, co bezsprzecznie wypaczało istotny jej cel.

Obecnie my, korespondenci robotniczo - chłopscy winniśmy zająć twarde i nieugięte stanowisko, walcząc o ugruntowanie socjalistycznej praworządności, o stałe podnoszenie autorytetu ludowładztwa, zwalczając sanacyjne, wręgie pozostałości biurokratyczne.

Doniosłe uchwały Rady Państwa, Komitetu Centralnego PZPR i Rady Ministrów przyjęte zostały z największym zadowoleniem przez coraz szersze rzesze korespondentów robotniczo - chłopskich, którzy widzą w nich poważny oręż do walki o lepszy, wyższy styl swej pracy. Uchwały przyjęte zostały z największym uznaniem przez szerokie masy pracujących miast i wsi, dla których stanowią one nową, poważną broń w walce o prawdę i sprawiedliwość.

Oto, co o uchwałach mówią robotniczo - chłopscy korespondenci „Nowin Rzeszowskich”. nacelnika tego oddziału tow. SKRUPKI, któremu odpowiedziałem, by nie starał się mnie zastraszyć, a by tak podniósł swoją pracę, by nie dawał powodu do krytycznych korespondencji. Jestem również przekonany, że to na skutek krytycznych artykułów nie zostałem dotychczas awansowany.

W. Rudnicki
Prezydium Woj. Rady Narodowej winno spowodować by GRN-y przystąpiły do natychmiastowej realizacji uchwał

Jako korespondent muszę też stwierdzić i donieść Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, że nie widzę dotychczas w terenie, by rady terenowe przystąpiły do realizacji uchwał wywieszając zawiadomienia w jakich dniach i o jakich godzinach przyjmują interesentów. Trzeba także, by podstawowe organizacje partyjne dokładnie zapoznaly z tymi ważnymi uchwałami wszystkie zakłady pracy, bo dziś w Gminnej Spółdzielni „Samopomocy Chłopskiej w Laszkach przekonałem się, że pracownicy nie jeszcze o uchwałach nie wiedzą. A wielka szkoda.

Bede czujnie śledził, by uchwały były realizowane i bede „Nowinom” sygnalizował o tych wszystkich, którzy nie zechcą zrozumieć doniosłości tych uchwał. Bazyli Wójtowicz koresp. N. Rz.

Tylko słabi ludzie ulegli tego rodzaju próbom zastraszenia i hamowania. Tym, którzy nigdy nie zaprzestali piętnowania zła i wypaczeń, uchwały przychodzą z ogromną pomocą. Becezek koresp. N. Rz.

Szczere zadowolenie wśród mało i średniorolnych chłopów
Uchwały odbiły się szerokim echem wśród robotników i chłopów miasta i gminy Radymno. Mówią one, że na naszym terenie prezydium rad terenowych i komitety partyjne lekcewały sobie krytyczne głosy w prasie, które sygnalizowały nadużycia gminnej Spółdzielni „Samopomocy Chłopskiej” na terenie Radymna, które słusznie domagały się, żeby przemianować w Radymnie plac noszący do dziś nazwę obszarnika Potockiego, o tym, że ani Gmina Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej w Radymnie, ani PZGS Jarosław, ani CRS w Rzeszowie nie reagują na nasze korespondencje, by w gromadzie spółdzielczej Nienowice - wieś od dalszej o 11 km od najbliższego sklepu zorganizować filię spółdzielni.

Również ani komitety partyjne, ani rady terenowe nie reagują poważnie niedociągnięcia ze strony jarosławskiego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, gdzie zadekowany w aparacie służby zdrowia wróg klasowy zamiast leczycy prowadzi złą, szkodliwą robotę, tak jak siostra Maria, która „leczy” chorych w sposób pełen zacofania i ciemnoty.

Po ukazaniu się uchwały już nazajutrz przybyli do mnie chłopcy z pobliskich gromad, którzy wyrażali swą radość. Jeden z przybyłych - Walenty Golec, oświadczył: „my mało i średniorolni chłopcy mamy najwięcej zaufanie do naszego rządu ludowego, który we wszytkim idzie nam na rękę i otacza opieką. Będziemy pomagali ze wszystkich sił Partii i Rządowi, by usunąć wrogów, którzy zagnieździłi się w dołwach aparatów władzy terenowej i chcieliby hamować nasz marsz do socjalizmu na wsi”. Władysław Trzaskos koresp. N. P.

Mamy obecnie całkowitą możność wypowiedzenia krytycznego poglądu
W naszej fabryce w Sanoku istniała do niedawna wyraźna niechęć do krytyki. Zwalczająca poprzednia dyr. bardzo zabiegała o to, by nie występować „poza opłotki zakładu” z krytyką o niewykonaniu planu kwartalnego, czy innych niedociągnięć. Właśnie uchwała KC PZPR Rady Państwa i Rady Ministrów daje mi możność swobodnego wypowiedzenia swego krytycznego poglądu. I wem, że nie spotka mnie już takie powiadzenie ze strony sekretarza Podstawowej Organizacji Partyjnej, aby mu dawać do przegladu całe wszystkie artykuły. Jest to przecież bardzo nie właściwe, bo i Podstawowa Organizacja Partyjna może niekiedy popełnić błąd, a tego rodzaju „cenzura” hamuje korespondenta.

A. Łabędzki koresp. N. Rz.

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Jasle lekcewały głosy korespondentów
Uchwała KC PZPR jasno stawia przed nami sprawę krytyki ogniw Partii i rad terenowych w wypadkach, gdy nie spełniają one swego zadania. U nas w Jasle stwierdzić można, że wróg klasowy w osobie byłej dyrektorki, a późniejszej kierowniczki adm. nistracyjnej g. m. przemysłu naftowego, tylko tak długo mógł bezkarnie pracować, iż Komitet Powiatowy PZPR nie patrzył czujnie i krytycznie.

Tak samo Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Jasle nie doceniało dotychczas krytyki prasowej i nie pomogło nam, byśmy jako tak liczny zespół młodzieży otrzymali w końcu studnię. Uchwały, zapewniając nam pełną swobodę słusznej krytyki, jeszcze bardziej ubojawia nas do budzenia i śpiewających i piętnowania tych, którzy dotychczas byli głusi na głosy krytyki. Jan Pstrucha koresp. N. Rz.

Lęk przed zdrową krytyką
Bardzo często dotychczas zdarzało się, że czynnik kompetentny odpowiadał milczeniem na krytykę w prasie. Nikt się tym nie zajmuje i krytyka nie odnosi skutku. Jako przykład można tu przytoczyć pracę przemyskiej elektrowni, która we wrześniu br. mimo kilkakrotnej krytyki w „Nowinach Przemyskich” nie zredukowała przerw w dopływie prądu. Również w sklepach przemyskich mimo częstych krytyk brak jest wielu artykułów pierwszej potrzeby.

Jest jednak wiele wypadków w pow. przemyskim, że nasza krytyka odnosi pożądany skutek. Można tutaj przytoczyć działalność spółdzielni „Źródło” oraz świetlicę tejże spółdzielni. Ponował tam straszny brud i nieporządek. Po ostrej krytyce świetlicę doprowadzono do należytego porządku. Po głosie krytycznym w sprawie internatu liceum o dzieżowego, nastąpiła i tam pożądana poprawa.

Wielokrotnie krytykowaliśmy działalność PKS-u, a szczególnie obsługi i teraz musimy stwierdzić, że nastąpiła zmiana na lepsze tak w działalności PKS, jak i w pracy obsługi. W sprawie sklepu w Kalnikowie, zamieściliśmy krótką notatkę krytyczną, która spowodowała sprawną pracę sklepu.

Jako przykład niesocjalistycznego podchodzenia do krytyki należy podać na emiast członków Podstawowej Organizacji Partyjnej w Stubnie. Z początku po wyrażających się dobrze o nich reportażach ustosunkowani byli wybitnie pozytywnie. Następnie

Jestem korespondentem młodzieżowym i współpracuję z „Nowinami” od 10 miesięcy. Przebywając w szkole i mając na „kartku” dużą maturę, przeważnie pisałem artykuły tylko informacyjne i mniej krytyczne. Widziałem i widzę niedociągnięcia w naszym ośrodku szkolenia zawodowego, w Stałowej Woli, ale lekce miałem się szklan z strony dyrekcji i grona profesorskiego. Nie po doba się bowiem niektórym osobom moja wnikliwość we wszelkiego rodzaju sprawy, widzę słowo uśmiechki z ich strony na temat moich, czasami nieudolnych jeszcze korespondencji, ale obecnie wzmożeni uchwałami, nie zlakłem się ich wypowiedzi.

Wiedząc, że obroni mnie Rząd Ludowy i Partia, będę się starał na przykładach korespondentów Związku Radzieckiego - pierwszych korespondentów robotniczo - chłopskich świata walczyć ze wszystkim tym, co by mogło zahamować naszą pracę. Będę się starał przez naprawę zła i niedociągnięć na terenie Stałowej Woli doprowadzić do wykonania przedterminowego Planu 6-letniego, a tym samym do przyśpieszenia budowy socjalizmu w Polsce Ludowej. Piotr Szubiga koresp. N. Rz.

Chroń nas rząd ludowy i Partia

że „za dużo śpiewam w prasie” i będę miał oczy szeroko otwarte na wszystkie przejawy wroglej działalności.

ukazał się mój artykuł krytykujący powolne tempo budownictwa w Stubnie. Wtedy już powstała niechęć do redakcji. W czasie wywiadu w zarządzie PGR Kalników przy sprawdzaniu książki obecności pracowników, z których widać było że podejdzie do ustawy o socjalistycznej dyscyplinie pracy, jeden z towarzyszy ostro odniósł się mówiąc, że przekracza to „kompetencje korespondenta”.

A Zarząd PGR w Nehrybce do prostu nie udziela informacji korespondentowi, zasłaniając się wszystkim i niczym. Również by nie dać wykryć korespondentowi słabych punktów, wymagających krytyki, bardzo wielu zasłania się tajemnicą służbową.

Obecna ustawa o kontroli krytyki prasowej daje korespondentom terenowym podstawę prawną do dalszej pracy. Obecnie pracujący korespondent terenowy jest pod opieką wszystkich czynników władzy oraz Partii. W ten sposób krytyka korespondenta odniesie należyte skutki. Wiesław Prusek

Trzeba piętnować dyrektorów stojących „ponad krytyką”

Na naszym terenie widać, jak bardzo te uchwały były potrzebne. Oto naprzykład tow. Julian Karas z Zarządu Gminnej Spółdzielni „Samopomocy Chłopskiej” w Rudniku, uważając siebie za nietykającego dyrektora nie dopuszcza do żadnej krytyki ze strony Podstawowej Organizacji Partyjnej i lekcewały sobie wszelkie polecenia Komitetu Gminnego uważając, że stanowisko sławia go ponad krytyką.

Mieliśmy również z naszego terenu próby zaczerpania słusznej krytyki przez kierownictwo Delegatury CPL i A i Rady Zakładowej w Rudniku. Uchwała Rady Ministrów i Rady Państwa - to droga systematycznego pogłębiania kontaktu z masami i poznawania tą drogą ich trosk i bolączek. To jeszcze szerszy niż dotychczas udział mas ludowych w kierowaniu swymi najistotniejszymi sprawami. Stanisław Trokało koresp. N. Rz.

Musimy kontrolować wyniki naszych krytycznych korespondencji

Ustawa daje nam prawną podstawę do tego byśmy nie tylko krytykowali, ale i kontrolowali wyniki naszych krytycznych korespondencji. Na przykładzie mojej pracy korespondenta w em, jak bardzo kontrol taka jest potrzebna. Pisałem swego czasu na łamach „Nowin Rzeszowskich” że wracający wieczór do swych mieszkań poza miastem robotnicy, ostepiani są przez nieprzyjemnie czujące reflektory aut i zwracałem się do Woj. Wydziału Komunikacji z prośbą o odpowiednie pouczenie szoferów.

Uzbrojeni w uchwałę będziemy aż do skutku kontrolować wyniki naszych krytycznych korespondencji, bo w emy, jak bardzo czekają na to masy pracujące.

Józef Trawka

Można śmiało formułować, że jak i Krajowy Zlot Korespondentów Robotniczo-Chłopskich rzucił podwaliny pod prace korespondentów ukazując tych ludzi społeczeństwu, tak drugim z kolei etapem wzmocnienia pozycji roli i znaczenia korespondentów terenowych są powyższe uchwały.

Trzeba powiedzieć, że dzięki krytycznym meldunkom naszym z terenu z pracy poszczególnych placówek, szereg niedomagań i braków zostało zlikwidowanych. W takich wypadkach krytyka na łamach naszej prasy partyjnej, jakimi są „Nowiny Rzeszowskie” spełniała swoje zadania. Np. w ciągu lata zamieściłem krytyczną ocenę pracy Miejskiej Rady Narodowej w Jarosławiu na odcinku zabezpieczenia sanitarnego studzien publicznych które były otwarte, brudne i zaśmiecone. W ciągu 2 tygodni znalazły się fundusze w planie, studnie oczyszczone i wybudowano nakrycia. Notatka pomogła, tylko przewodniczący MRN Diakna robił wymówki, dlaczego się o tym napisało aż do prasy by wszyscy czytali.

Jest jednakże jeszcze szereg ludzi na różnych stanowiskach, którzy się boją chronicznie korespondenta i jego krytyki. Boją się głosu opinii publicznej światła pracy, słusznych uwag czy życzeń obywateli, często będących wyrazem głębokiej troski o dobro zakładu czy dobra publicznego. Są też próby ze strony niektórych kierowników, dyrektorów u nas na miejscu, jak w Jarosławskich Zakładach Miesnych gdzie usiłuje się tłumić krytykę, żądając uprzedzenia korespondenta „prześladowania”. Boją się krytyki ci, którym zaczyna na głowie wyrastać syfonik wody sodowej.

Mówiąc krytycznie o funkcjonowaniu naszego aparatu gospodarczego, należałoby tu przypomnieć jedną sprawę, która była już przedmiotem wielu dyskusji to sprawa bułek wypiekanych przez jarosławską PSS dostać bułkę dla dziecka w godzinach rannych należy do „wielkiego szczęścia” i znajomości, żeby ją bez kolejki kupić. W Rzeszowie, Przemysłu Dębicy można dostać bułki bez

ograniczeń - z wyjątkiem Jarosławia. Matka mająca małe dzieci nie lędzi się już, że to chwilowy brak, bo to jest już chroniczny brak ze strony kierownictwa PSS i KUZ w PRN. - Zboża jest dosyć, mąki mało, piekarnie są, tylko brak dobrej chęci.

Doniosła treść uchwały przyczyni się do rozwinięcia bolszewickiej krytyki, wypowie walkę karyk i kumoterstwu, rozwiaje inicyjatywę mas w reagowaniu na zwłoczenia, zapewni klimat do twórczego wysiłku w wykonaniu Planu 6-letniego.

Wójeik Genowefa koresp. N. Rz.

Korespondenci z PKP są szykanowani przez swe władze za słuszną krytykę

Z największą radością przyjęliśmy uchwały w sprawie krytyki prasowej. Uchwały te, to potrzebny bież w rękach klasy robotniczej na zatwardziały biurokratów, szkudników i przedwojennych kaeczków. Dla nas - robotniczych korespondentów - uchwała jest tym bardziej doniosła, że istniały na naszym terenie próby zastraszania i szykanowania korespondentów za ich krytyczne artykuły. W Przeworsku głośna była przed 3 miesiącami sprawa torowego Jana Kornaka, który napisał do „Sygnałów” artykuł piętnujący różne sprawy ob. Mauthego - zawiadowcy stacji w Muninie. Z chwilą ukazania się artykułu nad głową korespondenta rozszalała się burza. Wzywano na niego anonimowy i doniesienia, że przesiłuchiwały go jak przestępcę. Sprawa ta uciechła obecnie, lecz w związku z uchwałami, pracownicy PKP Przeworsk domagają się, by nie została w zawieszaniu. Ja sam po kilku krytycznych korespondencjach o Oddziale Ruchu PKP w Rzeszowie usłyszałem sporo przykrych słów od

J. WIERCHOWCEW

Pamiętna data w historii partii bolszewickiej

(W 50 rocznicę ukazania się pierwszego numeru „Iskry”)

50 lat temu, 24 grudnia 1900 r., ukazał się pierwszy numer ogólnorosyjskiej nielegalnej gazety marksistowskiej „Iskra”.

Rozwój ruchu robotniczego i zbliżanie się rewolucji wymagały zjednoczenia nie związanych dotąd pod względem organizacyjnym marksistów...

Na drodze do utworzenia takiej partii piętrzyły się ogromne trudności. W krajach Europy Zachodniej partie robotnicze formowały się w warunkach legalnego istnienia związków i partii...

Poważną przeszkodą, hamującą utworzenie rewolucyjnej partii marksistowskiej, były poglądy głoszone przez ekonomistów. Twierdzili oni, że walka polityczna przeciwko caratowi...

W więzieniu oraz na zesłaniu we wsi syberyjskiej Lenin opracował szczegółowy plan walki o stworzenie partii marksistowskiej.

Za najważniejszy środek, wiodący do ideowego i organizacyjnego zespolenia rewolucyjnego odłamu socjaldemokracji uważał Lenin ogólnorosyjskie nielegalne pismo polityczne.

W styczniu, 1900 roku, po powrocie z zesłania, Lenin przystąpił natychmiast do realizacji swego planu. W Ufie, Pskowie, Moskwie, Petersburgu, Niżnym Nowgorodzie, Kazaniu, Samarze i Rydze — wszędzie Lenin spotykał się nielegalnie z działaczami partyjnymi i uzgadniał z nimi adresy dla przesyłania pisma.

29 lipca 1900 r. Lenin wyjeżdża za granicę. Po przyjeździe do Szwajcarii dochodzi do porozumienia z Plechanowem i innymi członkami grupy „Wyzwolenie pracy”...

W redakcji „Iskry” główną, kierowniczą rolę odgrywał jej inicjator ideowy i organizator, Włodzimierz Lenin, który osobiście redagował każdy numer gazety.

Lenin organizował też transport „Iskry” do Rosji, starał się o niezbędne fundusze, utrzymywał ścisły kontakt z organizacjami marksistowskimi.

Na łamach „Iskry” ukazało się około 50 artykułów Lenina, oświetlających najważniejsze kwestie marksistowskiej teorii i praktyki rosyjskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego i omawiających zagadnienia taktyki walki proletariatu.

U podstaw całej działalności „Iskry” leżała walka o powiązanie teorii socjalizmu naukowego z praktyką ruchu robotniczego, o wyjaśnienie najbliższego celu walki proletariatu i jej celu ostatecznego...

„Iskra” demaskowała niezmordowanie przemoc i samowolę caratu, okrucieństwo kapitalistycznego wyzysku, obnażała oportunizm i zdradę liberalnej burżuazji...

W myśl dyrektyw Lenina stworzono w Rosji kilka tajnych drukarni, które przedrukowywały otrzymane z zagranicy numery „Iskry”.

Była to druga z kolei po „Iskrze”, najlepsza gazeta marksistowska w Rosji, która stała nieugięciem na gruncie idei leninowskich.

W marcu 1902 roku ukazuje się klasyczne dzieło Lenina „Co robić?” — genialny wykład podstaw ideologicznych partii proletariackiej nowego typu.

Na tej teoretycznej bazie „Iskra” rozwinęła walkę o leninowski plan zbudowania partii, o wychowanie proletariackich zawodowych rewolucjonistów i utworzenie szerokiej sieci lokalnych organizacji partyjnych...

Na II Zjeździe odniósł zwycięstwo kierunek „Iskrowski” z Leninem na czele. Do kierowniczych instancji partyjnych wybrano większością głosów zwolenników Lenina...

W wyniku niezmordowanej walki prowadzonej przez Lenina oraz przez utworzoną przezeń gazetę marksistowską „Iskra”, stworzono na II Zjeździe Socjaldemokratyczną Partię Robotniczą Rosji...

Trzyletnia walka leninowskiej „Iskry” nie poszła na marne.

Chlubne, bojowe tradycje leninowskiej „Iskry”, jako kolektywnego propagandzisty kolektywnego agitatora i kolektywnego organizatora...

Pół roku walki narodowo-wyzwoleńczej ludu koreańskiego

25 grudnia mija sześć miesięcy od chw. l., gdy amerykańscy imperialści i ich lisymanowscy najemcy zdradziecko napadli na Koreańską Republikę Ludowo-Demokratyczną.

Plany te nie są nowe. Już w 1902 roku znany ekonomista angielski, profesor Hobson, pisał w książce pt. „Imperializm”...

„Wielcy przemysłowcy i finansisci amerykańscy zmuszeni będą, w poszukiwaniu najkorzystniejszych możliwości, skierować swe spojrzenia ku Chinom, Oceanowi Spokojnemu i Południowej Ameryce, Kuba, Filipiny i Hawaje — to tylko „przekaska” dla pobudzenia apetytu do obfitości uezty”.

Po drugiej wojnie światowej, kolonizatorzy amerykańscy coraz czynniejsze przygotowywali realizację swych ekspansjonistycznych planów.

Półroczny okres wojny koreańskiej przyniósł wiele faktów, które rzuciły nowe światło na grabieżce plany amerykańskich imperialistów.

W ciągu miesiąca walki bohaterów oddziały Koreańskiej Armii Ludowej, wtane entuzjastycznie przez ludność wyzwolonej Korei Południowej, rozbiły trzon armii lisymanowskiej i uzbrojone po zęby żołdactwo amerykańskie.

Groźba „zepchnięcia” agresorów do morza zmusiła ich do podjęcia w Inczon dnia 15 i 16 września wielkiej akcji desantowej, w której za-

angażowali oibryzmie sily morskie, powietrzne i lądowe. Lecz wróg pomylil się sromotnie sadząc, że zdoła rzucić na kolana lud koreański.

Luiny pożarów nad granicą chińsko-koreańską wzbudziły czujność narodu chińskiego. Na niezłomnych wóeach lud chiński poprzysiął nie dopuścić do rozszerzenia agresji imperialistycznej na Chiny...

„Totalna” ofensywa Mac Arthura, groteskowo zapowiadająca koniec wojny koreańskiej, zamieniła się 25 listopada w bezładną ucieczkę wojsk napastniczych na wszystkich frontach.

Dnia 6 grudnia, w dniu wyzwolenia Phenianu — stolicy Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej — Kim Ir-Sen wygłosił do narodu koreańskiego przemówienie, w którym czytamy m. in.:

„Drodzy żołnierze Armii Ludowej! Ochotnicy narodu chińskiego i partyzanci! Drodzy rodacy, bracia i siostry! Wróg odstepuje w poplochu, ale jeszcze nie został na całkowicie rozbity. Wróg usiłuje przegrupować sily za wszelką cenę osiągnąć swój zbrodniczy cel. Czekała nas jeszcze ciężka walka przed ostatecznym zwycięstwem”.

Piętnenny patriotyzm koreańskich mas ludowych, ich bezgraniczna nienawiść do agresorów, przekonanie o słuszności sprawy, o którą walczą, ustokrotniła ich sily. Naród koreański nie pozwoli się ujarzmić. Zemia koreańska, nasiąknięta krwią tysięcy jej bohaterów, obrońców, będzie wolna.

A. M.

Jesteśmy narodem o pięknej, bogatej przeszłości. Jesteśmy narodem, który ma prawo być dumny ze swych wspaniałych tradycji, narodem, który wydal z siebie szereg geniuszów, wielu niezłomnych bojowników, szermierzy postępu i demokracji.

Takie myśli nasuwały się nam nieodparcie w ciągu dni minionego roku, gdy czytaliśmy naszą prasę, takie myśli nasuwały się nam, gdy zatrzymujemy się przed wystawami, na których leżą piękne, nowo wydane w milionowych nakładach tomy utworów Mickiewicza i Słowackiego.

Głęboko wyryl się w naszej pamięci mroźny, zimowy dzień 1950 roku — dzień 28 stycznia, w którym na Krakowskie Przedmieście powrócił pomnik Wielkiego Poety, Prezydenta. Bolesław Bierut powiedział wówczas: „Wielkie idee rewolucyjne i wyzwolenie, którym dawał tak piękny wyraz w swej poezji Adam Mickiewicz oraz najwięksi poeci i pisarze minionego stulecia — ogarniają dziś coraz pełniej ludzkość i odnoszą zwycięstwo”.

Wspaniałe iskry ich twórczego talentu długo tkwiły jako wzorce w sercach i umysłach przodujących ludzi, aż podchwycyła je przez masy ludowe w nowych warunkach historycznych, przeobrażone w walce proletariatu, uzbrojone w niezawodny oręż socjalizmu naukowego, utworowały drogę nowej epoki — epoki rewolucji proletariackiej, epoki zwycięstwa socjalizmu”.

Burżuazyjni historycy, burżuazyjni krytycy literatury osłonię kłamstw usiłowali zakryć wszystko co w naszych tradycjach narodowych było najcenniejsze, najchlubniejsze, co było postępowe, rewolucyjne. Polska Ludowa udostępniła wiedzę wszystkim obywatelom — szybko postępuje naprzód likwidacja analfabetyzmu, słowo drukowane, słowo mówione dociera wszędzie, zbliżając masy ludowe do przepięknych narodowych tradycji, upowaszczniając bogaty dorobek narodowej kultury.

Bilans osiągnięć roku 1950 na tym polu jest ogromny. Rzucił on światło nowego życia na rysy i twórcze postaci pozornie nam znanych, lecz w rzeczywistości zniekształconych przez reakcyjną naukę, pomógł nam prawdziwie czytać i prawdziwie rozumieć Mickiewicza i Słowackiego, odczuć ich potężny romantyzm rewolucyjny, który wybuchał protestem przeciwko niesprawiedliwości społecznej, który oskarżał egoistyczne klasy społeczne uprzywilejowanych.

Spod gruzów zapomnienia, celowych przemilczeń i fałszów wydobyliśmy wielkość rewolucjonisty Edwarda Dembowskiego, przywódcy powstania krakowskiego 1846 roku, które swoimi śmiałościami, rewolucyjnymi i demokratycznymi hasłami przyciągnęło na siebie uwagę wszystkich postępowych ludzi ówczesnej Europy.

NARODZILIŚMY SIĘ Z ICH WALKI

Przeciwko możnym występowały najwspanialsze umysły XVIII wieku: Staszic, biskup Krasicki, Ks. Hugo Kołłątaj. „Nie może się nazywać ten naród swobodnym — czytamy u Kołłątaja — gdzie człowiek jest niewolnikiem...”

O wolność ludu, o sprawiedliwość społeczną walczył pod Racławicami i na polach Karoliny i Wirginii żołnierz demokracji i wolności, Tadeusz Kościuszko; w kraju i poza jego granicami walczył gorący patriota polski i bojownik za sprawę wolności wszystkich ludów, generał Zachariasz Józef Bem.

Falszerze historii misternie wznoszący legendę o Polsce, która jakoby nie znała walki klas, pokazywali w krzywym zwierciadle postacie postępowych działaczy i myślicieli, przemilczali ich działalność. Waryński i Kuwicki, organizatorzy pierwszej klasowo-rewolucyjnej partii robotniczej w Polsce, „Proletariatu”, którzy są dziś dla nas symbolem nieugiętej rewolucyjnej walki nie znaleźli się na kartach historii pisanej przez burżuazyjnych historyków, a przecież właśnie ich niezmożona, ofiarna praca leży u podstaw naszych wspaniałych, wolnościowych, rewolucyjnych tradycji; to „Proletariat” wniósł pierwszy do polskiego ruchu robotniczego rewolucyjną naukę marksizmu, upajał w polską klasę robotniczą proletariacki patriotyzm i internacjonalizm.

Piękne i przebogate są tradycje naszego ruchu robotniczego — imiona Polaków rewolucjonistów: Róży Luksemburg, Juliana Marchlewskiego, Feliksa Dzierżyńskiego, drogą są nam i bliskie. Drogie są one również klasie robotniczej innych krajów. Ci płomienni patrioci walczyli o wolność ojczyzny i wyzwolenie ludu polskiego wszędzie tam, gdzie toczyła się walka o wyzwolenie człowieka, o sprawiedliwość społeczną, o socjalizm. Niemiecka klasa robotnicza czci pamięć wielkich przywódców polskiej klasy robotniczej — Różę Luksemburg i Juliana Marchlewskiego. „Gorzącym płomieniem Rewolucji” ludzie radzieccy nazywają wielkiego Polaka, rycerza rewolucji, Feliksa Dzierżyńskiego. Jesteśmy dumni z tego, że na polskiej wyrósł on ziemi, że jest synem narodu polskiego. Aby jeszcze bardziej zbliżyć mocarną i przepiękną postać „bohatera Października” do naszego społeczeństwa, aby stał się on wzorem hartu i rewolucyjnego męstwa dla młodych budowniczych Polski Ludowej, aby oddał hold pamięci największego rewolucjonisty polskiego, który ofiarując walką i pracą przyczynił się do zwycięstwa Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji, Biuro Polityczne KC naszej Partii powzięło uchwałę w sprawie uroczystego obchodu 25 rocznicy jego śmierci, przypadającej w lipcu 1951 roku.

Szybko mijają tygodnie i miesiące roku 1950. Z dnia na dzień rośnie wiedza mas ludowych o historii naszego narodu, o bogatych wspaniałych polskich tradycjach postępu, demokracji, rewolucji. Znamy dziś jest nam dobrze przepiękne życie i przepiękna śmierć żołnierza wojności — Mariana Buczka, który wprost z sanacyjnego więzienia poszedł do walki przeciwko faszystom — do walki o Polskę Ludową.

Wiemy coraz lepiej, jakich bohaterów i patriotów i rewolucjonistów wychowywała Komunistyczna Partia Polski, walcząca niezłomie o sprawiedliwość społeczną i wyzwolenie narodowe. Utkwiły nam dobrze w pamięci nazwiska Hübnera, Rutkowskiego, Kwiecieńskiego. Żołnierskich tradycji patriotycznych, postępowych i rewolucyjnych wydluża się, przybijają do niego coraz to nowe drogoceenne ogniwka. Wznosząc w nowej Polsce, Polsce Ludowej zgręby nowej socjalistycznej kultury, budując socjalizm, wmurowujemy w ich fundamenty wszystko, co na przestrzeni naszej historii było postępowe, co było wielkie i opromienione humanistyczną troską o człowieka, co było wyrazem buntu przeciwko niesprawiedliwości społecznej, ciemnocie, zacofaniu. Nie zapomniemy o Zeromskim, Rozewskiej i Konopnickiej, uczynny się pełniej i głębiej rozumiemy wspaniałą muzykę Chopina, lepiej zlożemy sobie sprawę ze znaczenia rewolucyjnych odkryć Mikolaja Kopernika, oddajemy hold wielkiemu artyście, Stefanowi Jaraczowi.

Zbierając skrzętnie klejnoty polskiej myśli postępowej, polskiej tradycji demokratycznej i rewolucyjnej, wyiskując z naszej historii wszystko to, co było światłe, co było prawdziwie patriotyczne i torowało drogę do wolności i szczęścia ludu polskiego — gromadzimy wielki skarbiec narodowej kultury, który legnie u podstaw nowej socjalistycznej kultury, kultury ludowej, kultury dla ludu.

Polska klasa robotnicza, lud polski czują i miłością otoczą tych najlepszych synów narodu polskiego, którzy swym życiem, orzechem, czy sztuką walczyli o wolność człowieka, o sprawiedliwość społeczną. Z ich walki narodziliśmy się. J. KUCZEWSKA.

Zaloga WSK nr 2 pracuje na nowych normach

W związku z tym, iż zakład nasz, na skutek podjętych przez załogę zobowiązań, rozpoczął pracę na nowych normach w terminie skróconym o miesiąc, zainteresowało mnie w jaki sposób nasi przodownicy pracy zorganizowali sobie pracę oraz co mówią właśnie na temat nowych norm.

Dlatego też odwiedziłem ich kolejno na stanowiskach pracy, a wypowie dział ich pragnę podzielić się z czytelnikami.

Ob. ADAM OBTUŁOWICZ — 7-letni przodownik pracy, bezpartyjny — mówi:

Rozumiejąc i doceniając znaczenie wprowadzenia nowych, wyższych norm pracy, jako świadomy robotnik — obywatel Polski Ludowej wystąpiłem wraz z tow. Janem Polakiem z wnioskiem o dokonanie rewizji norm, oraz rzuciłmy wezwanie do wszystkich zakładów woj. rzeszowskiego o podjęcie nowej inicjatywy, rezygnując jednocześnie z 1/5 dotychczasowych norm. Komisja powołana do przeprowadzenia rewizji wyłoniona spośród robotników, — aktywistów partyjnych i związkowych, dokonała dalszej zmiany, nie mniej jednak moje wyrobienie dzienne waha się w granicach 230 — 250 proc. Fakt ten świadczy, iż dotychczasowe normy nie odpowiadały dzisiejszemu postępowi technicznemu, a tym samym nie były spełnioną podstawą, wywarunek realizacji socjalistycznej zasady wynagradzania według ilości i jakości pracy. W dalszym ciągu uważam, że normy są dźwignią wydajności pracy, a bez osiągnięcia odpowiedniego poziomu wydajności nie możemy myśleć o wykonaniu Planu 6-letniego. Moim zdaniem — nowe normy, to walczą wszystkich świadomych robotników o realizację socjalistycznej sprawiedliwości społecznej.

Na poparcie zaś tych słów przyta-

czam fakt, iż pragnąc iść w czołowe budowniczych socjalizmu i pokoju, zwróciłem się z prośbą o przyjęcie mnie w poczet kandydatów Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, która przewodzi klasie robotniczej, wiedząc ją do zwycięstwa.

Tow. JAN POLAK — 22-krotny zdobywca „Proporca Pokoju“ i 4-krotny przodownik pracy, który wspólnie z Obtulowiczem i Machajem zainicjowali rewizję norm na naszym zakładzie, stwierdza:

„My przodownicy pracy jesteśmy obowiązani opierać się o doświadczenia i nasze metody pracy przykładem swym podciągnąć towarzyszy pozostających w tyle do poziomu przodujących, a dokonać tego możemy przez wprowadzenie nowych, sprawiedliwych norm pracy. Pragnę zaznaczyć, iż mimo rewizji norm, moje dzienne wyrobienie przekracza w chwili obecnej 200 proc., lecz stan ten mnie nie zadowala. Będę pracował tak, aby przy pomocy usprawnień pracy, w najbliższej przyszłości osiągnąć wyrobienie takie, jakie miałem pracując na starych normach i pewny jestem, że mi się to uda. Stwierdzić mogę, że moi towarzysze pracy rozumieją podobnie i rewizję norm przyjęli z należytą powagą, a my staraliśmy się nadal przełamywać nieufność niektórych robotników przez uświadomienie im, że dotychczasowe normy osiągnięciem w pracy na nowych normach. W drodze do socjalizmu jesteśmy zmuszeni pokonywać szalenie zacięte, jakie otrzymaliśmy w spadku po obszarnikach i kapitalistach. Jesteśmy pewni, iż opierając nasz orzeźmiś na bazie wieloletniej wiedzy techniki Związku Radzieckiego, plan budowy podstaw socjalizmu wykonamy przedterminowo, do czego wielką pomocą są właśnie nowe, wyższe normy pracy.

MOWIĄC O SWEJ PRACY — OPOWIADA TOW. POLAK — PRAGNĘ ZAZNACZYĆ, IŻ W CHWILI OBECNEJ JESTEM JUŻ W TRAKCIE ROZPOCZĘCIA DRUGIEGO PÓŁROCZA TRZECIEGO ROKU PLANU 6-LETNIEGO“.

Ob. LUBIŃSKI TOMASZ — 4-letni przodownik pracy, bezpartyjny, zawodnik sekcji piłkarskiej ZKS „Stal“ opowiada:

„Jako jeden z pierwszych wystąpiłem z żądaniem rewizji starych norm pracy, które moim zdaniem nie odpowiadały obecnemu poziomowi technicznemu, a tym samym stały się czynnikami hamującym postęp. Obecnie moje wyrobienie waha się w granicach 240 — 250 proc. i jestem pewny, że w niedalekiej przyszłości osiągnę wyrobienie 300 proc. tj. takie jakie miałem pracując na starych normach.

Ustalenie prawidłowych norm pracy było nakazem chwili — stwierdza w dalszym ciągu ob. Lubiński — uczmy się na doświadczeniach stachanowców radzieckich, w jaki sposób pokonywać trudności i przykładem swym mobilizować robotników do podnoszenia wydajności, co jest podstawą pomnażania potencjału gospodarczego Polski Ludowej, oraz podstawą dobrobytu mas pracujących.

NIECH WIEDZA PODZEGACIE WOJENNI, ŻE ROBOTNIK POLSKI OBOK ROBOTNIKA RADZIECKIEGO TWARDO STOJA STRAJZĄ POKOJU, KTÓREGO ZWYCIĘSTWO JEST PEWNE I BLISKIE“.

koresp. N. R. W. R.

Pierwsze bilanse spółdzielni produkcyjnych

Jeszcze rok temu w województwie rzeszowskim było zaledwie kilka spółdzielni produkcyjnych, a dziś ich liczba sięga prawie setki. Ruch zakładania uspołecznionych gospodarstw na wsi zaczyna nabierać coraz większego rozmachu, a istniejące spółdzielnie coraz bardziej umacniają się gospodarczo, stwarzając lepsze i szczęśliwsze życie dla ich członków.

Chłopi wsi rzeszowskiej zaczynają coraz bardziej rozumieć, że jedyną drogą, która może wyrwać ich z nędzy i zacięcia jest socjalistyczne budownictwo spółdzielcze, oparte na zasadach dobrowoli i kolektywizmu. Nie powstrzymują chłopów wsi rzeszowskiej kłamiwa plotka i wroga propaganda kulaka nie przeszkodziła w rzetelnej i uczciwej pracy w uspołecznionym gospodarstwie.

Tegoreczne zbiory w spółdzielniach produkcyjnych, które czasami w 40 proc. przewyższyły plony gospodarzy indywidualnych, są żywym przykładem wyższości gospodarki socjalistycznej nad indywidualną.

Mechanizacja upraw, racjonalne stosowanie płodozmian, siew ziarna kwalifikowanego i zespolowa praca spółdzielców dała bardzo dobre wyniki i, jak twierdzą sami spółdzielcy, jest to najlepsza propaganda spółdzielczości produkcyjnej wobec niezdecydowanych i chwiejnych mas i średniolownych chłopów.

Np. w spółdzielni produkcyjnej w Wyszatcach pow. Przemysł zbiory z jednego hektara pszenicy wynosiły 17 kwintali, owsa i jęczmienia po 20 kwintali, buraków cukrowych 340 kwintali, a ziemniaków 190 kwintali. W tej samej wsi indywidualnie gospodarujący chłopi z 1 hektara zebrali 10 kwintali pszenicy, 15 kwintali owsa i jęczmienia, 200 kwintali buraków i 130 kwintali buraków i 130 kwintali ziemniaków.

Rezultat wyszatyckiej spółdzielni nie jest wcale specjalnie dobrany przykładem, bo takimi wynikami może poszczycić się wiele innych spółdzielni, jak np. Skowierzyn w pow. tarnobrzeskim, Poździecz, Medyka i Kałków w pow. przemyskim, Dębno w powiecie łancuckim, Czermna w pow. mieleckim, czy też Wysocko w powiecie jarosławskim.

Obecnie spółdzielnie przystępują do sporządzania rocznych bilansów i obliczania dniówek obrachunkowych. W wyniku tej akcji aktyw spółdzielni czy zdobydzie wiele doświadczenia, a na przykładach zarobków zobaczymy o ile więcej chłopi zarobili w ciągu roku od gospodarujących indywidualnie sąsiadów.

Obliczanie dniówek obrachunkowych to jeden z najważniejszych zagadnień prac zarządu spółdzielni i dlatego też w akcji tej spółdzielnie aktywne winny ściśle współpracować z organizacjami partyjnymi i kołami Związku Samopomocy Chłopskiej.

Do podziału dochodów przystąpiło 42 spółdzielnie produkcyjne, to jest wszystkie te, które dokonywały wspólnych siewów jesienią ub. roku, czy też w tym roku na wiosnę. Spółdzielnie te zespalały 2.609 gospodarstw indywidualnych o łącznym obszarze 16.024 hektarów.

W spółdzielni produkcyjnej w Laszkach jest nam z każdym dniem lepiej i weselsiej

Gdy tylko przystąpiliśmy do zespolonej gospodarki, załoga POM z Rudymna zaraz się zainteresowała naszą spółdzielnią produkcyjną i przysłała nam z pomocą.

Gdy „Fordziki“ zaczęły orać szerokie skiby pola, bogacze patrzyli z ukosa i tylko pomrukiwali. Bo oni już przedtem sobie przysiadali i innych chcieli otumaniać, że jak traktory zorażą ziemię, to się nie urodzi. I głośno grzytałi zębami, gdy zobaczyli nasze urodzaje, bo jak te pola polami, nigdy nie było tu jeszcze tak pięknych plonów. Można po chłopsku powiedzieć, że plony wyszły nam jak złoto.

Gdy teraz obliczamy co zebraliśmy — to widzimy, że każdy z członków spółdzielni ze swą rodziną może dobrze żyć, że bez uszczerbku możemy oddać to, co pożyczaliśmy z wiosną. Odstawiliśmy już 25 ton ziemniaków, a przecież jeszcze mamy ich pod dostatkiem. I na drugi rok mamy już swoje selekcyjne nasiona.

Jesienią zasiałmy złote lany żyta i pszenicy, starannie wykonaliśmy jesienne orki. I wszyscy członkowie spółdzielni przekonali się już, o ile lepiej i lepiej żyć i pracować w zespoleniu, a chłopci niezrzeszeni tylko patrzą, jaki urodzaj u nas piękny i widzą, że członek spółdzielni nie potrzebuje pro-

sić bogacza o konia i płacić za ciężką harówkę. Widzą, że rola spółdzielni produkcyjnej jest lepiej obrobiona we wspólnym maszynie i coraz więcej nowych członków do nas przyciąga i nie dają się już баламуć przez wrogich kulaków.

A członkowie spółdzielni żyją kulturalniej, mają światło elektryczne i radio, podciągają się, szkołę, straż kulturalnymi ludźmi.

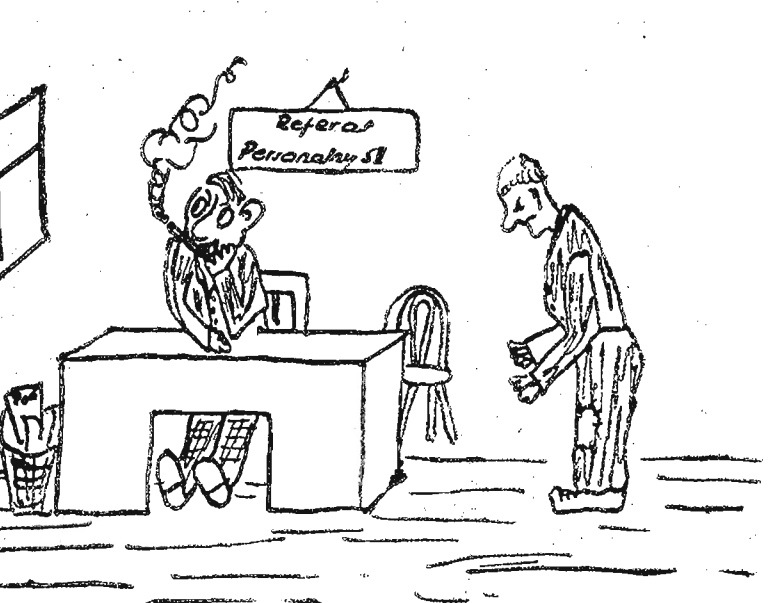
Wiemy, że wiele zawiadzamy zarządze POM-u z Rudymna, który wykonał przedterminowo plan w 127 proc. My szczególnie szanujemy takich przodowników — traktorystów, jak TEODORA KOZŁOWSKA, STEFANIA DULEBA, JOZEF PASA-WA, BOLESŁAW DZIWI jak mechanik objazdowy JOZEF ZDOBY-LAK, którzy solidnie i sprawnie pracowali na spółdzielczych polach, pomagając spółdzielniom produkcyjnym budować nowe lepsze życie.

Nasza spółdzielnia wybudowała już wozorową stajnię na 50 sztuk bytła.

Każdy tydzień przynosi nam nowe osiągnięcia, każdy tydzień przekona nas o wyższości gospodarki zespolonej nad indywidualną, każdy tydzień zbliża nas do zwycięstwa socjalizmu.

BAZYLI WOJCIWICZ
koresp. N. R.

Zawody kumoterstwa z bezdusnością czyli obrazek urzędowania pewnego kierownika personalnego



da takich „znajomych“, w których bywało się na weseliu, chrzcinach i innych uroczystościach.

Jak się okazało nadzieje robotnika były płonne, z powrotem do pracy nie przyjęto go, a na pismo Urzędu Zatrudnienia personalny Trzaskoś odpowiedział „co oni mają mi tu rządzić“!

Na wiadomość o zwolnieniu Budziaka, którego robotnicy znali jako dobrego pracownika, towarzysze z PZPR poradzili mu, ażeby udał się on z tą sprawą do kierownika personalnego tow. Kuszyńskiego przy Dyrekcji GKN w Gorlicach. Tow. Kuszyńska po wysłuchaniu skargi Budziaka poleciła podległemu jej kierownikowi personalnemu sekcji II natychmiast przyjąć zwolnionego z pracy robotnika.

Opisane wyżej fakty i zeznania robotnika Budziaka przedstawiają nader dobitnie stosunki panujące w sekcji II, gdzie bezdusność idzie w zawody z kumoterstwem.

Czas najwyższy, ażeby w dygnitarzski i biurokratyczny styl pracy kierownictwa tej Sekcji i jej Rady Zakładowej wglądneły czynniki urzędowe i związkowe, bowiem tylko wspólna praca i wzajemne zrozumienie kierownictwa i robotników może zapewnić właściwą realizację planów, zdążających do budownictwa socjalizmu w naszym kraju, którego podstawą jest Plan 6-letni.

Marian Drzewiecki
koresp. N. R.

Z wizytą u pana kierownika personalnego

W naszym ustroju najcenniejszym skarbem są ludzie — kadry. Ale niestety — prostej tej prawdy nie rozumieją do dnia dzisiejszego kierownicy Sekcji Kopalnictwa Naftowego w Gorlicach. Zarówno radcy zakładowi jak i kierownik personalny tej sekcji są głusi na skargi robotnika, który zwrócił się do nich o pomoc. Tego rodzaju wypadków jest więcej.

Tym razem chodzi o robotnika Aleksandra Budziaka. Ponieważ po pracowaniu sezonu z dniem 30. listopada br. został on zwolniony z pracy, zwrócił się więc do kierownika personalnego Henryka Trzaskoś z prośbą o pozostawienie go na miejscu, gdyż jedynym źródłem utrzymania jego wraz z żoną jest praca na kopalni. Na przedstawienie tych argumentów i prośby Budziaka, kierownik odpowiedział „co mnie to obchodzi“ i odwrócił się tyłem do robotnika. Po tak bezdusznym postawieniu sprawy przez pana kierownika personalnego, Budziak udał się do swojej Rady Zakładowej, gdzie również spotkał go podobny zarząd, gdyż Rada na skargę robotnika nie zwróciła najmniejszej uwagi.

Nie znajdując należytego zrozumienia u kierownika personalnego, ani w Radzie Zakładowej idzie Budziak do Urzędu Zatrudnienia, skąd



Rada Zakładowa okazała się nie lepsza...

Za wzorem przodującego budownictwa radzieckiego

Rozpoczynając usuwanie zniszczeń wojennych i dzieło socjalistycznego budownictwa w Polsce Ludowej, sięgnęliśmy do skarbnicy doświadczeń budownictwa radzieckiego. Doświadczenia te ułatwiły nam dokonanie głębokiego przełomu w budownictwie. Na przykładzie towarzyszy radzieckich uczyliśmy się nasi pracownicy budowlani, jak trzeba przechodzić na nowe, wyższe formy pracy, pozwalające oszczędzać materiał, likwidujące marnotrawstwo sił kwalifikowanych robotników i przyspieszające budowę.

ZIMOWE PRACE LIKwidUJĄ SZKODLIWĄ SEZONOWOŚĆ

W Stalowej Woli sezon budowlany nie skończy się z nadejściem zimy. Pierwsze próby tego rodzaju zostały

polских specjalistów — inż. Przewalskiego i inż. Poniza.

NAWET PODCZAS NAJWIĘKSZYCH MROZÓW

Nawet w czasie największych mrozów wszystkie roboty budowlane mogą być wykonywane. Jednak nie wszystkie są opłacalne. Roboty dekarckie, zewnętrzne izolacje i wykończenia fasad byłyby bardzo kosztowne w zimie. Dlatego też postanowiono wprowadzić tylko część prac budowlanych, stanowiących zresztą 95 procent wartości budunku.

lub brezentami na okres kilku dni dają także dobre wyniki.

Innym sposobem jest podgrzewanie murów elektrycznością, doprowadzającą do cegiełek opornic, wmurowanych w ścianę, lub za pomocą elektrod przy robotach betoniarskich. Wybór metody będzie zależał od specyficznych warunków poszczególniej budowy.

Podczas bardzo silnych mrozów można zastosować metodę zamrażania powszechnie stosowaną w Związku Radzieckim. Polega ona na dopuszczeniu do zamrażnięcia zaprawy,



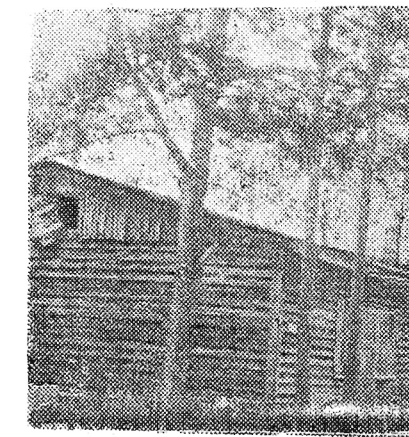
które dopiero na wiosnę, tając, zaczyna wiązad.

Prowadzenie zimowych robót budowlanych na wielką skalę wymaga zwiększenia produkcji ubrań ochronnych dla robotników, mat brezentu, i różnego rodzaju grzejników. Ponadto koniecznym jest dostateczne zaopatrzenie rynku w chemikalia, jak chlorek wapnia który skraca czas wiązania cementu, wytwarzający przez proces chemiczny znaczne ciepło.

Od wykonania tych zadań w dużym stopniu zależać będzie realizacja budownictwa zimowego.

Korzystanie z niezmiernie bogatych doświadczeń wielkiego kraju socjalizmu — Związku Radzieckiego, daje już widoczne rezultaty rozwoju budownictwa, który dokonuje się nieprzerwanie w naszej ojczyźnie.

Piotr Szubiga
koresp. N. Rz.



dokonane w ubiegłą zimę i dały dobre rezultaty.

Obecnie w Państwowym Przedsiębiorstwie Budowlanym — Stalowa Wola prowadzone są przygotowania do robót zimowych. Sprawdza się sprzęt ochronny, urządzania do naparzania betonu i ogrzewania materiałów budowlanych itp. Szkolili się również pracownicy do podjęcia próby prowadzenia robót zimowych. W związku z tym został ogłoszony odczyt dla robotników i personelu, mówiący o sposobach prowadzenia prac w zimie.

Prowadzenie robót budowlanych w okresie zimowym stanie się jednym z warunków wykonania obrzucanych zadań, stojących przed naszym budownictwem, zlikwidując sezonowość w PPB, zachowa ciągłość zatrudnienia oraz pozwoli na szkolenie fachowców i wykorzystanie inwestycji. Przedłużenie sezonu zimowego na cały rok podniesie ilość wykonanych robót o 25 proc przy tej samej ilości robotników.

Nowy system murowania, stosowany w Związku Radzieckim, a wypracowany przez czołową brygadę budowlaną Czaporzkiego w Moskwie, system pozwalający wykonywać latem i zimą normy produkcyjne ze znaczną nadwyżką, przyspieszy roboty budowy Stalowej Woli.

Nad opracowaniem metod prowadzenia robót budowlanych w zimie pracują od 1948 r. specjalna podkomisja Instytutu Techniki Budowlanej. Przygotowane już wiele bardzo dokładnie opracowanych instrukcji dla kierowników robót zimowych. Najważniejsze z nich już zostały wydane, jak: „Instrukcja ogólna dla wykonywania robót zimowych”, „Przygotowanie i przechowywanie materiałów budowlanych przy robotach zimowych”, „Wykonywanie robót murarskich”, „Wykonywanie robót betonowych i żelbetonowych”.

W pracach swych podkomisja korzystała z doświadczeń Związku Radzieckiego, a zwłaszcza uczonych radzieckiego, specjalistów od robót zimowych — Sizowa.

Stworzono również podstawy polskiej literatury fachowej, tłumacząc prace radzieckie, szwajcarskie i niemieckie, oraz wydając książki

Równie nowa kopalnia szkółna

Uczniowie Liceum i Gimnazjum Naftowego w Krośnie otrzymali z początkiem roku szkolnego własną kopalnię szkółną. Już teraz, starając się stosować praktycznie zdobytą w szkole wiedzę, własnoręcznie wykonują prace przygotowawcze do uruchomienia szwbu.

Na wytyczonym miejscu wyrosła już kopalnia, a budownictwo kopalni i świetlicy. Po wykonaniu dołu i tylko w tym czasie pracować natychmiast na zmontowaniu znajdującego się już na miejscu masztu i żurawia.

Mieczysław Muszyński

Ogólne koszty robót zimowych zwiększają się zaledwie o 10 procent w stosunku do okresu letniego.

Ogólne zainteresowanie wzbudzają metody, dzięki którym prace murarskie czy betoniarskie mogą być wykonywane nawet w okresie najcięższych mrozów. Jednym ze sposobów jest dodawanie domieszek chemicznych do zapraw murarskich lub betonu, powodujących wiązanie zaprawy mimo mrozu.

Zastosowana będzie także praca w tzw. ciepłakach, czyli ogrzewanych pomieszczeniach z desek, papy lub brezentu, wybudowanych nad odcinkiem prowadzonych robót. Okrywane ukończonych fragmentów matami

Spotkanie towarzyskie Kraków — Warszawa w WDK w Rzeszowie

Staraniem Państwowej Organizacji Imprez Artystycznych „Artos” niedawno gościili w Rzeszowie znani reżysersi „Siostry Do.Re.Mi” i chór „Szacha”. W sali Wojewódzkiego Domu Kultury zapelnionej po brzegi publicznością odbyło się spotkanie towarzyskie tych dwóch zespołów Kraków — Warszawa.

Na imprezę złożyły się pieśni w wykonaniu wyżej wymienionych oraz solistki Ireny Bator przy akompaniamencie I. Labegi, gra na skrzypcach i humor Zdzisława Drausa. Konferansjerką prowadziła a zarazem „sędziową” w meczu J. Sender. Wszystkie bez wyjątku punkty programu nie zawiody oczekiwaniami publiczności Rzeszowa, cieszyli się wielkim powodzeniem, a artyści nagradzani licznymi brawami musieli niejednokrotnie bisować.

Poziom naogół był wyrównany z lekką przewagą „szachów”, którzy mimo iż nie renowowali wyżej klasy, dzięki jednak doskonałemu o-

panowaniu technicznemu pieśni i dobrej mimice zbierali zasłużone oklaski.

„Bramki” zdobywali Kraków lub Warszawa, a zwycięstwo przechyliło się raz na stronę „Siostr Do.Re.Mi” to znów na stronę „Czwórki Szacha” — (zrozumiałe przewaga liczbowa), ale dzięki temu, że „bezsronny sędzia” trzymał za Krakowem mecz został zakończony wynikiem remisowym 3:3.

Pewnym niedociągnięciem jednak programu było brak tematyki związanej z obecną rzeczywistością. Repertuar składał się przeważnie z bajeczek dla dzieci, piosenek o zwierzątkach, które mimo b. dobrego wykonania nie pozostawiają trwałych śladów u dorosłych widzów.

Spodziewamy się, że następnym razem usłyszymy coś więcej o wazujących traktorach i trójnawach zciem odbudowawcą się stolicy i że nie będziemy mieli nie do zarzucenia ani „Siostr Do.Re.Mi” ani „Czwórki Szacha”.

Bill

Dębie otrzyma stałe kino

Ostatnio odbyła się uroczystość składania przyrzeczenia przez harcerzy szkoły podstawowej w Dębnie pow. Tarnobrzeg.

Przyrzeczenie, poprzedzone śpiewem i recytacjami, złożyło ok. 40 dziewcząt i chłopców, którym wręczono odznaki harcerskie i legitymacje.

W uroczystości wzięli udział przedstawiciele Gminnej Rady Narodowej i zakładu Nr 4, Komitet Rodzicielski, grono nauczycielskie szkoły podstawowej.

W tym samym dniu nastąpiło otwarcie wiejskiego kina stałego w Dębnie. Aparaturę filmową otrzymał od Filmu Polskiego dzięki usilnym staraniom sekretarza Komitetu Gminnego PZPR.

Po uroczystości otwarcia kina wyświetlano pierwszy film produkcji polskiej pt. „Skarb”, pod kierownictwem kinooperatora St. Maciessa ab-

solwenta kursu zorganizowanego przez Film Polski.

Gmina Dębie, oprócz otwarcia stałego kina, ma za sobą także osiągnięcia jak urządzenie gminnej biblioteki, radiofonizowanie świetlicy i szkoły podstawowej, uzyskane w ciągu ostatnich dwóch lat.

M. Sliwka
koresp. N. Rz.

W gromadzie Górno powiat Kolbuszowa o budowano szkołę

W gromadzie Górno, pow. Kolbuszowa została wykończona szkoła. Wysokie i obszerne sale, duże okna stwarzają odpowiednie warunki nauki. Dzięki funduszom Powiatowej Rady Narodowej w Kolbuszowej, ofiarnej pracy kierownika szkoły ob. Jó-

Dzieci z województwa rzeszowskiego

wylechały do Rymanowa

Dzięki staraniom Wydziału Komunikacji Prez. PRN w Rzeszowie wyjechało ostatnio kilkadziesiąt dzieci z szeregu powiatów naszego województwa na 6-cio tygodniowy pobyt do Rymanowa-Zdroju, dla poprawy zdrowia i ewent. leczenia w kąpielach solankowo-jodobromowych.

Akcja objęła dzieci z powiatów: Kolbuszowa, Przemyski, Jarosław, Łańcut, Krosno, Brzozów i Lesko. Ku radości z terenu powiatów położonych na wschód od Rzeszowa, po przybyciu pod opieką rodziców na punkt zborny w Rzeszowie, udał się już zwartą grupą pod opieką referentki socjalnej i delegatki Centralnej Wojewódzkiej Poradni Ochrony Matki, rzysństwa i Zdrowia Dziecka, w dalszą podróż do Rymanowa.

Po drodze, dołączyły się w Krośnie grupy dzieci z powiatów południowych. W Rymanowie oczekiwało już na gości auto zdrojowe, którym przewieziono najmłodszych kuracjuszy do wili „Teresa”.

Podczas przejazdu ze stacji do Zdroju, dzieci miały możliwość podziwiać malownicze okolice naszego Beskidu Środkowego. Również i sam Ryman-

ów-Zdrój położony w dolinie rzeki Tabor, otoczony wspaniałymi lasami szpilkowymi i wzgórzami sięgającymi wysokości od 500 do 750 mtr. nad poziom morza — uczynił na dziećmi niezapomniane wrażenie.

Po przybyciu na miejsce, dzieci otoczone zostały troskliwą opieką. Wykapanie i pożywione smaczną kolacją po dłużej podróży — poczuły się zupełnie dobrze w nowych warunkach.

Pobyt działwy w Rymanowie-Zdroju jest tak zaplanowany, że dzieci, lecząc się skutecznie na wszelkie choroby dróg oddechowych i przewodu pokarmowego, oraz choroby kości, systemu nerwowego, serca, a także na anemię i reumatyzm, będą mogły przyswoić sobie czas swobodny i różnymi zabawami w świetlicy woli. Tutaj spędzą one również okres świąteczny.

Dzięki skutecznej działalności rymanowskich wód mineralnych i stałej, pełnej poświęcenia opiece ze strony fachowego personelu — dzieci wrócą do swych rodziców zdrowe i pełni sił.

Ch.

Przeclawscy chłopcy pogłębiają przyjaźń polsko-radziecką

Działalność koła TPPR, szczególnie na odcinku wiejskim powiatu mieleckiego, jest słabo rozwinięta.

Członkowie zarządów kół nie rozumieją dobrze doniosłości roli, jaką na tym odcinku mają do spełnienia. W okresie swojej dotychczasowej pracy, szczególnie jeśli chodzi o umacnianie szeregów Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, nie potrafili rozwinąć należycie tej poważnej akcji.

Oprócz kół, które nie wykazały aktywności w swej pracy, istnieją jednakże kółka mające wiele sukcesów. Do tych należy zarząd gromadzki koła w Przeclawiu.

W okresie Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej zarząd ten, przy wydatnej współpracy i pomocy sekretarza Komitetu Gminnego PZPR w Przeclawiu, zorganizował na terenie swojej gromady 2 nowe kółka.

Zarząd koła Nr 1 w ciągu Miesiąca przeprowadził na swoim terenie szeroką akcję w dziedzinie pogłębiania przyjaźni ze Związkiem Radzieckim. W związku z tym odbyły się 4 zebrania Zarządu, urządzono 3 akademie o bogatej treści oficjalnej i artystycznej, przy współudziale zespołów recytatorskich, chóralnych i artystycznych z Liceum Rolniczego w Rzemieniu i szkoły podstawowej w Przeclawiu. Wyłożono wiele referatów na temat 33 rocznicy Rewolucji Październikowej, pomocy i przykła- dów ZSRR w wykonaniu 8. artykułu Planu. Konstytucji Stalinowskiej w skali o ogół.

Przykład aktywnej pracy koła TPPR w Przeclawiu winien być zachętą i bodźcem dla innych kół grom.

Poczta — w okresie świątecznym

Stosownie do zarządzenia Dyrekcji Okręgowej Poczty i Telekom. w Krakowie, wszystkie urzędy i agencje pocztowe na terenie woj. rzeszowskiego pełnią normalną służbę zewnętrzna w dniach 24, 26 i 31 grudnia br. oraz 7 stycznia 1951 r. W podanych dniach nastąpi jednorazowe doręczanie przesyłek pocztowych.

W dniu 6 stycznia 1951 r. urzędy i agencje pełnią normalną służbę zewnętrzna od godz. 9-tej do 11-tej W dniach 25 grudnia i 1 stycznia ustaje zupełnie zewnętrzna służba pocztowa, oraz służba doręczeń, z wyjątkiem przesyłek ekspresowych.

W dziale telekomunikacyjnym w wymienione dni świąteczne, godziny urzędowania pozostają bez zmiany.

madzkich, by drogą współzawodnicstwa ożywiły swą działalność. Osiągnięcia zdobyte na tym polu przyczynia się niezawodnie do realizowania Planu 6-letniego i zbudowania socjalizmu na wsi.

St. Kordyś
koresp. N. Rz.

GRUDZIEŃ

24-25-26

DYŻURY APTEK TELEFONY RZESZÓW
Dyżur nocny: Apteka pod Głową ul. Jabłoskiego 1
POGOTOWIE RATUNKOWE: ul. Grodziska 4, tel. 10-00
Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10 tel. 08

Teatr
PANSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZÓW.
SKIEJ: w poniedziałek „Damy Hutory” — początek o godz. 19-tej, wtorek „Pieśń kuguty” — początek o godz. 19-tej.

kino
RZESZÓW — Apollo: Miasto niubarzonięte RZESZÓW — Zachęta: Stalowe Serce — PRZEMYSŁ — Bałtyk: Szewc Mateusz PRZEMYSŁ — Olimpia: Pustelnia Parmeńska (II seria)
KROSNÓ — Pionier: Gdzieś w Europie
JASIO — Syrena: Nasz chleb powszedni
JAROSŁAW — Gdynia: Kwiat miłości
DEBICA — Uciecha: Bitwa Stali-grodzka
PRZEWORSK — Bałtyk: As wywiadu
STAŁOWA WOLA — Stal: Za wami góła inni

Technicum i Gimnazjum Naftowe w Krośnie otrzyma wkrótce nowy budynek

W najbliższym czasie zostanie oddany do użytku krośnieńskich szkół naftowych nowobudowany gmach przy ul. Kolejowej.

Duży, dwupiętrowy budynek, który z chwilą ukończenia zostanie całkowicie radiofonizowany, poprawi brytyczne dotychczas warunki lokalowe tych szkół, umożliwi pełny rozwój życia kulturalno-sportowego, sportowego, a przede wszystkim samą naukę. W nowym budynku znajdą odpowiednie pomieszczenie gabinet fizyczny, chemiczny, wiertniczo-eksploatacyjny, sala rysunkowa i inne sale pomocnicze. Jedyną wadą nowego pomieszczenia jest szczupłość sal wykładowych, a zwłaszcza sali gimnastycznej.

Stefan Habrań
koresp. N. Pdpk.

Co chcieliby dostać na gwiazdkę... **Ze Sportu**



TRUMAN — MIĘSO (ARMATNIE)...



ATLEE — KSIĄŻKĘ... ZALECANA PRZEZ TRUMANA



MAC ARTHUR — HULAJNOGĘ...



TITO — JESZCZE JEDEN „ORDER”...

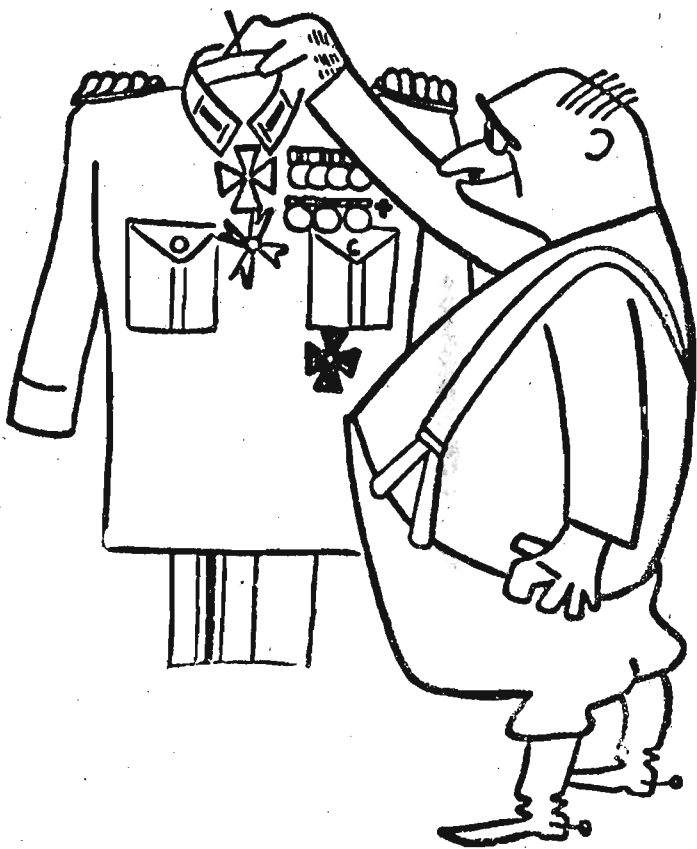


PIJAK — PUZAPKĘ NA MYSZY...



BUMELANT — FOTEL WŁASNEGO POMYSŁU.

W Trizonii



— Całe szczęście, że go tak dobrze przechowałem!
(Ze filmu „Błd”)

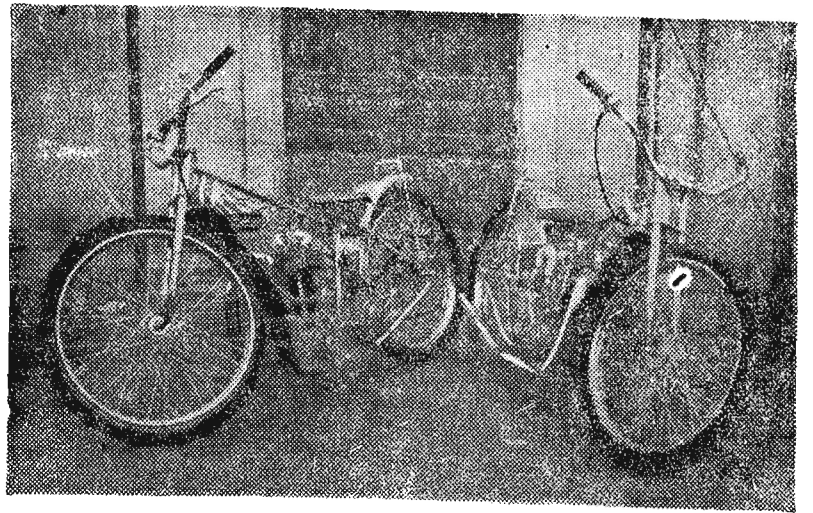
2 Martin Jappe

Kierownictwo ZS „Gwardii” w Rzeszowie, donos nam, że zakupiło ostatnio dwie maszyny żużlowe typu „Martin Jappe” oraz 6 SHL 125 cm.

Nareszcie miłośnicy sportu żużlowego będą mieli okazję oglądać, w przyszłym sezonie, naszych drugogowców na właściwych maszynach przystosowanych do wyścigów na torze żużlowym.

Należy przyznać, że sport żużlowy nie osiągnął na naszym terenie oczekiwanych rezultatów, ale tylko ze względu na brak odpowiednich maszyn.

Obecnie spodziewamy się, że sytuacja zmieni się może do tego stopnia, że w przyszłym roku zobaczymy Gwardię już w I L.dze.



Na zdjęciu 2 „Martin Jappe” — należące do sekcji motorowej ZS „Gwardia”
Foto J. Marek

Pracownicy poszukiwani

PANSTWOWY ZAKŁAD HIGIENY w Rzeszowie poszukuje:
2-ch Chemików wynagrodzenie w przybliżeniu 1072 zł
4-ch LECARZY „ 1247 zł
plus dodatek funkcyjny ewent. zakaźny,
3-ch ASYSTENTÓW technicznych z płacą 608 zł.
plus dodatek zakaźny
1 Inż Sanitarnego „ 1072 „
plus dodatek funkcyjny
1 FARMACEUTA „ 1072 „
plus dodatek funkcyjny
4-ch KONTROLERÓW sanitarnych „ 384 „
plus 40 proc. dodatek zakaźny
Ponadto 10 pracowników Administracyjnych jak:
BUDZETOWCA, INTENDENTA i innych o wynagrodzeniu od 384 zł. do 700 zł.
Bliższych szczegółów udziela Zakład Higieny Rzeszów, Grottera 20. K-1409.

KSIĘGOWEGO BILANSIŚCĘ zatrudni Zakład Podkarpacki „Stempina” we Fryszaku, należący do Zjednoczonych Kopalń Rudy Żelaznej i Topników w Częstochowie. Wynagrodzenie w układzie zbiorowym. Zgłoszenia przyjmuje Kierownictwo Zakładów we Fryszaku. K-1426

REFERENTÓW RACHMISTRZY INSPEKTORÓW
Przyjmie od zaraz P. P. K. „RUCH” Oddział Wojewódzki w Rzeszowie
Zespół Kadry, ul. Gałęzowski ego 7. K-1427

Najdrobniejsze ślady brudu usuwa

dobrze mydło do prania.
Częste i staranne pranie białyny jest podstawą higieny.

K-1413

„WSPÓLNOTA PRACY” Spółdzielnia Organizacja Zbytu Drobnej Wytwarzalności w Warszawie — Oddział Wojewódzki w Rzeszowie, przerosi magazyn hurtowny z Rzeszowa ul. Tannenbauma 7 do Przemysłu na ul. Dworskiego 3 (dawna Kolejowa) z dniem 31. XII. 1950 r. K-1417

MASZYNY STOLARSKIE komplet lub pojedyncze — piła tarczowa, heblarka grubość — heblarka wyrów. — wiertarka — fryzjerka — piła taśmowa. — zakupu Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane w Sanoku. Oferty przysyłać na adres Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Sanoku. K-1353

Osoby, otrzymujące przesyłki od krewnych z zagranicy, niech korzystają wyłącznie z **PACZEK PEKAO** na które przyjmuje zamówienia i opłaty Pekao Trading Corporation, New York 4, N. Y. 25, Broad Street, Room 818

Tą drogą możesz otrzymać: materiały czyste wełniane, bawełniane, podszewkowe, maszyny do szycia, maszyny i narzędzia rolnicze, cement, meble, radioodborniki, rowery, węgiel, paczki żywnościowe, inwentarz żywy (krowy i prosięta)
Informacji udziela: **BANK POLSKA KASA OPIEKI S. A.** Warszawa, Traugutta 7. K-1373

Ogłoszenia drobne

Zagubiono książkę wojskową wydaną przez RKN w Sanoku na nazwisko Grabowski Franciszek zam. Piłchów poczta Rozwadów. G-1425.
Zagubiono książeczkę wojskową RKN Rzeszów, legitymację służbową WSK wydaną Rzeszów nazwisko Krzywonos Jan. G-1418

Porażka Isakowej

W Moskwie odbyły się zawody łyżwiarskie z okazji wyborów do Miejskich Rad. W zawodach uczestniczyło ponad 200 czołowych łyżwiarzy ZSRR. Największą niespodzianką tej imprezy była porażka trzykrotnej mistrzyni świata Isakowej w biegu na 500 m. Uległa ona zawodnicze z miasta Gorkij — Norkinie, która osiągnęła czas 52,7. Czas Isakowej był o 1,1 sek. gorszy.

W konkurencji męskiej na tym dystansie zwyciężył Sergiejew, uzyskując doskonały jak na początek sezonu wynik 45,8.

W biegu na 1500 m. zwyciężyła Isakowa w czasie 2:49,0 przed Kareliną.

Wyścig na 3000 m. w konkurencji mężczyzn wygrał Proszin w czasie 5:20,0.

Na stadionie Dynamo rozegrano mecz w hokeju między drużynami CDKA i Dynamo. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem drużyny Dynamo 7:0.

Bilans osiągnięć sportowych Armii Radzieckiej

W artykule o rozwoju ruchu sportowego w ZSRR gazeta „Krasnaja Zwiezda” donosi, że w ciągu dwóch ostatnich lat o nowe miliony powiększyła się liczba obywateli radzieckich uprawiających różne gałęzie sportu. Dziesiątki tysięcy osób uzyskało minima, zaliczając je do kadry wyczynowej a ponad tysiąc osób zdobyło tytuł mistrza sportu. Czołowi sportowcy poprawili ponad 800 rekordów ZSRR.

Niemalą rolę w tym ogólnym rozwoju odegrali, jak wskazuje „Krasnaja Zwiezda”, sportowcy wojskowi. W ciągu ubiegłych dwóch lat ustanowili oni około 200 rekordów oraz zdobyli ponad 200 tytułów mistrzów Związku Radzieckiego. W każdym nowym sezonie sportowym — podkreśla pismo — walka na ogólnie radzieckich mistrzostwach staje się coraz bardziej ostrą i zacięta.

Rok 1950 przyniósł reprezentantom Armii Radzieckiej nie tylko rekordową ilość tytułów mistrzowskich ZSRR, ale także nowych mistrzów kraju, wyrosłych z pośród młodzieży, którzy po raz pierwszy zdobyli medale za swe zwycięstwa. Szczególnie wyraźnie widoczne to było w strzelaniu.

Doskonałe wyniki uzyskali w tym roku również lekkoatleci wojskowi. Motocykliści Moskiewskiego Klubu Sportowego WWS otrzymali ponad 20 medali za zwycięstwo na ogólnie radzieckich zawodach motocyklowych w 1950 r. za poprawienie rekordów ZSRR.

Drużynowe mistrzostwo ZSRR zdobyli sportowcy wojskowi w narciarstwie, w hokeju rosyjskim i kanadyjskim, w biegu maratońskim, w siatkówce i w jeździectwie.

Obwieszczenia

Fakspozytura Rejonowa Centrali Handlowej Przemysłu Chemicznego Rzeszów, zawiadamia, że w sprzedaży w podległych jej Hurtowniach w Krośnie i Rzeszowie z uwagą na roczny spis remanentów w dniach 29 i 30 bm. będzie wstrzymana. W związku z powyższym prosimy wszystkich naszych odbiorców o wybieranie towaru do dnia 28. XII. 1950 r. K-1421.

Państwowa Komunikacja Samochodowa Eksp. w Przemysłu zawiadamia, że w okresie Świąt Bożego Narodzenia, tj. w dniach 24, 25 i 26 bm. przeprowadza zmiany w dotychczasowym rozkładzie jazdy:

Linia Przemysł — Rzeszów

24. XII. br. — komunikacja normalna
25. XII. br. — komunikacja odwołana
26. XII. br. — komunikacja normalna

Linia Przemysł — Bircza

24. XII. br. — komunikacja normalna
25. XII. br. — komunikacja odwołana
26. XII. br. — czynny tylko kurs ranny.

Linia Przemysł — Stubno

24. XII. br. — komunikacja normalna
25. XII. br. — komunikacja odwołana
26. XII. br. — czynny tylko kurs ranny.

Ponadto zawiadamia się podróżnych, że w wypadku nasilenia ruchu w dniu 24. XII. br. uruchomione zostaną kursy dodatkowe. K-106

Prenum. zakład 2.25 zł. poczt. 4.50 zł, komis 15 gr. kwart. 13.50 zł, półroc. 27 zł, roczna 54 zł. Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch” na konto PKO Nowiny Rzeszowskie Nr IX — 13763.

„Nowiny Rzeszowskie” wydaje Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa” Redakcja Rzeszów, ul. Gałęzowski ego 7 — Telefony: Red. Nac. 10-75, sekr. odpow. — 16-00, dział gospodarczy i partyjny — 15-54, dział kulturalny — 13-98, dział korespondentów robotniczo-chłopskich — 16-03, dział depešowy, red. nocna — 10-17. (18-36). Oddział RSW „Prasa” (Dział ogłoszeń) — 18-56, Państw. Przedś. Kolportaż „Ruch” — 18-7 — Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 12 — 13, Sekretarz Odpow. edialny od godz. 11 — 12. Oddziały: „Nowiny Przemyskie” — Oddział Redakcji w Przemysłu, Plac na Bramie 12 tel. 380.